

No 280.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Tomasza Ap.  
Wt. św. Herona M.  
Sr. św. Wiktorii P.  
Czw. Wigilia, św. Irminy  
Piąt. Nar. Chr. Pana.  
Sob. św. Szczepana M.  
Niedz. św. Jana Ap.

Wschód słońca: godz. 8 m. 00  
Zachód słońca: godz. 3 m. 43  
Dług. dnia: godz. 7 m. 33

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 21 grudnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hillia.

CENA OGŁOSZEŃ: „Na desłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Uchwały i nastroje.

(Koresp. własna „Rozwoju“).

Petersburg, 18 grudnia.

Czy odrzucenie przez Dumę propozycji posła Parczewskiego poczytywać samo przez się za niechętny objaw taktyki październikowców względem Koła polskiego? Oto pytanie, które się narzuca samo przez się. Dając na nie odpowiedź, nie chcemy przekraczać ram pytania, nie wnioskujemy z charakterystykę ogólnego nastroju Dumy względem sprawy polskiej (nastrój ten jest aż nadto dobrze już znany); należy jednak tę konkretną sprawę do ram jej własnych sprowadzić.

Naprzód, w paru słowach, na czym polegała propozycja posła Parczewskiego?

Debatowała Duma nad projektem ministerium sprawiedliwości, dążącym do podwyższenia niektórych etatów instytucji sądowych. Wniosek ten, wobec zadawnionych etatów, datujących z przed trzydziestu z górą laty, wobec nawału spraw, których liczebność bez ustanku wzrasta, jest zupełnie, rzecz prosta, zrozumiałą i usprawiedliwioną. We wniosku tym przewidziany jest dodatek na potrzeby sądów gminnych w Królestwie Polskiem w kwocie 10000 rb., chociaż sam minister sprawiedliwości przyznaje w memoriale swoim, iż etaty tych sądów należałyby powiększyć przynajmniej o 50000 rb., co jednak, zdaniem p. ministra, nie jest możliwe wobec penury skarbu.

W debatach nad tą sprawą zabrał głos Alfons Parczewski, wnosząc, ażeby dodatek ten zwiększono przynajmniej do wysokości 50,000 rb. Wniosek swój motywował p. Parczewski argumentami cyfr. Sądów gminnych posiada Królestwo Polskie 377. Nawał spraw rośnie bardzo znacznie: gdy bowiem w roku 1894 rozpatrzyły te sądy 446,551 spraw cywilnych, w dziesięć lat później, w roku 1904 rozpatrzyły już 614,158 spraw. Według praw obowiązujących, całkowite utrzymanie sądów gminnych jest obowiązkiem wyłącznie skarbu.

Tymczasem skarb z funduszy swych wydatkuje zaledwo 238,000 rb. rocznie na potrzeby sądów gminnych, a równocześnie pobiera na rzecz tych sądów opłaty sądowe, podatki dodatkowe od świadectw przemysłowych i premij asykuracyjnych, pobiera wreszcie specjalny podatek stały na sądy gminne. Ogółem pobiera skarb z różnych źródeł na sądy gminne w Królestwie 1079687 rb., wydatkuje zaś na sądy 959,860 rb., otrzymuje przeto skarb czystego zysku z sądów gminnych 119,827 rb. rocznie. Sądownictwo chyba najmniej może być uważane za źródło dochodu skarbowego. Słusznie więc jest zadosyć uczynienie choćby tych dezyderatów, które samo ministerium za pożądane uważa.

Propozycja posła Parczewskiego jednak odrzuconą została większością prawicy i październikowców. Postąpiła tak Duma na wniosek referenta tej sprawy, p. Czernickiego (październikowca), który zaproponował odrzucenie tego wniosku ze względów formalnych, wskazując drogę zwykłej inicjatywy prawodawczej, oraz przedyskutowanie tej sprawy uprzednio w komisji.

To samo jednak, iż propozycja p. Parczewskiego nie napotkała krytyki rzeczowej, świadczy, iż sprawa ta, bądź co bądź, ważna dla Królestwa będzie mogła liczyć na korzystne rozwiązanie w drodze zwykłej inicjatywy prawodawczej.

Rzecz ciekawa: od napaści prawicy i zakusów lewicy broni włościan rosyjskich sam rząd. Dziś własnie obronę taką, poprzetykaną efektownymi sentencjami, wypowiedział w Dumie państwowej prezes ministrów p. Stołypin.

Jakby heroldem, co występ premiera poprzedził, był hr. Bobrinskij. Nigdy jeszcze nie unosił się tak ten zapalczywy trybun prawicy. Chodziło bowiem o rzecz ważną. Oto członek prawicy, wiceprezes Związku „prawdziwych“ rosyjan, p. Obrazcow, w dyskusji nad zniesieniem prawa rodziny do wspólnego władania ziemią, rzucił był z trybuny parlamentarnej, jako argument dowodzący konieczności zachowania wspólnoty rodzinnej, „straszne“ oskarżenie: chłop—mówił—sprzeda swą ziemię i przepije ją za kwaterek wódki!

Musiał te słowa widocznie głębokie wrażenie uczynić, skoro losy artykułu prawa rolnego zdążającego do skasowania wspólnoty władania rodziny, wahać się zaczęły—i to tak dalece, że aż sam p. Stołypin wystąpić w obronie projektu prawodawczego w Dumie postanowił. Istotnie, kursowały już wyraźne wersje, iż prawica rozdzieliła się, że nie będzie głosowała składowo, że przeto—jak to już nieraz bywało—większość zgola nie jest zapewniona.

„Jako jedna stu pięćdziesiątka milionowa część narodu rosyjskiego—wołał w zapale, pięścią rozbijając katedrę, hr. Bobrinskij—choć nie jestem włościaninem, protestuję przeciwko takiemu skasowaniu czci włościanina rosyjskiego! W wielu miejscowościach włościanin mógł przecież sprzedać swą ziemię. Czy ją sprzedał, czy przepił?! Nie wolno na włościanina rosyjskiego rzucić kalumni!“

Po takim wstępie, apologię prawa kasującego wspólnotę władania i apologię „silnego“ włościanina wniósł premier, p. Stołypin. Zaznaczył, przedewszystkiem, p. Stołypin, jak ważnym jest to prawo. Gdyby artykuł kasujący wspólnotę władania rodziny uchwalony nie został, całe prawo nie miałoby należytego znaczenia: włościanin uwolniony od więzów obszciny (wspólnoty gminnej), lecz nie uwolniony od więzów wspólnoty rodziny, nie będzie mógł być jednostką ekono-

micznie zdrową i jedyną. Należy, ażeby ten, kto pracuje na roli posiadał ją istotnie, ażeby rola była jego własnością niepodzielną.

Nie idzie zatem jeszcze, zdaniem p. Stołypina, ażeby własność rolna żadnych prawnych ograniczeń nie znała i ażeby przez to skazana być mogła na ryzyko zaguby w walce z kapitalizmem lub nawet w walce z trudnymi warunkami życia. Uczyniwszy aluzję o możliwości zaprowadzenia pewnego rodzaju jakoby „komesteadu“ (niepodzielności gruntów poza pewną normą) upatrzył p. Stołypin gwarancję zachowania istnienia własności włościańskiej w zawarunkowaniu niemożności alienowania własności tej nie włościaninowi.

Mowa p. Stołypina, jak zaznaczyliśmy, poprzetykana głośnie i efektownymi zdaniem, których przeznaczeniem było wywołanie efektów i wytworzenie odpowiedniego nastroju, zdradzała aż nadto wyraźnie w paru miejscach istotę motywów nowego prawodawstwa rolnego. Chodzi rządowi o to, ażeby wytworzyć typ „mocnego, krzepkiego włościanina“; za niego kopie kruszy rząd, nie zaś za „słabego i pijanego chłopca“. O tym ostatnim rząd zapomina, na „mocnym“ chłopie widocznie oprzec się pragnąc.

A zastępy tych „mocnych“ podpór już są dosyć znaczne: według zapewnień p. Stołypina, już pół miliona włościan wyszło ze wspólnoty władania, już półczwarta miliona dziesięć ziemi wyszło ze wspólnoty gminnej. „Nie paraliżujecie tego ruchu!“—wołał p. Stołypin.

W budowaniu efektownych zdań posunął się mówca tak daleko nawet, iż bez ogródek napiętnował poprzednią politykę rządu, politykę „opieki“, politykę, która już wydała swoje szkodliwe owoce.

Takie reprobowane „ancien regime“ efektownie wypukliło się na tle pięknych zdań o wolności osobistej. Nie jest bowiem wolnością—twierdził p. Stołypin—to, do czego dąży lewica, lub ten stan rzeczy, który utrzymać pragnie prawica. Wolność nie polega na uzależnianiu 90 milionowej ludności, lecz na stworzeniu jej warunków ekonomicznego i gospodarczego rozwoju.

Tak, w imię hasła „postępu“, bronił włościanina rosyjskiego prezes ministrów—od zakusów lewicy i od napaści prawicy.

Wszyscy dziś bronią chłopca rosyjskiego. Nie można o tem nie wiedzieć echa nie zbyt dawnych wydarzeń.

Czuć było w mowie premiera duże zdenerwowanie. Obszernie to nawet komentowano w kłuarach Dumy.

Quidam.

## Duma państwowa.

Posiedzenie 27-e.

Petersburg, 18 grudnia.

Posiedzeniu dzisiejszemu przewodniczył ks.

Wolkonskij. Na porządku dziennym dyskusya w dalszym ciągu nad prawem z dnia 9-go listopada.

W loży ministrów zajęli miejsce: prezes rady ministrów, Stołypin, główny zarządca do spraw rolnych i wiceminister spraw wewnętrznych, Łykoszin. W obronie średniej własności występują posłowie: z prawicy Timoszkina; z umiarkowanej prawicy Popow; październikowiec Faworskij; z grupy pracy Kropotow. W obronie osobistej własności przemawiają: październikowiec Aleksandrow i Bobrinskij II.

Mowa hr. Bobrinskiego trwała dwie godziny i wypełniła czas aż do przerwy. Po przerwie hr. Bobrinskij kontynuuje swoją mowę. Kreśląc historję prawodawstwa włościańskiego, poddaje on surowej krytyce działalność rządu w ostatnich latach trzech względem włościan. Zdaniem mówcy, biurokracja rosyjska dopuszczała się niejednokrotnie wiewisekcyi na organizmie włościan.

W drugiej części swojej mowy hr. Bobrinskij, przechodząc do stronników teraźniejszego rządu, w dalszym ciągu rozciągającego niepożądaną opiekę nad włościanami, wyraża się przy oklaskach centrum: Boże sprowadź nas z drogi, po której chcą nas wiesć reakcyoniści w rodzaju panów: Szingarewów, Markowów i Timoszkina! Wszak to droga odmawiania włościaninowi wszelkich praw obywatelskich. Sojusz skrajnej prawicy ze skrajną lewicą w sprawie włościańskiej to nie jest chęć służenia ludowi, lecz chęć schlebienia mu. (Po tych słowach centrum znowu bije z prawicą oklaski).

Hr. Bobrinskij zaznacza, że kadeci w sprawie tej nie wysunęli swojej świetnej plejady uczonych prawników. „Nie słyszeliśmy ani czarującego Maklakowa, ani ognistego Adzemowa, ani artystycznego Pergamenta“. Wystąpił tylko Szingarew. Przyczyną tego dziwnego objawu jest to, że prawnicy nie umieją określić, co to jest własność rodzinna, kto jest przedmiotem prawa, a kto podmiotem prawa. W tym instytucie senat zrobić tego nie może, a więc nie mogą zrobić tego także i prawnicy, i dlatego to pp. Szingarew, Timoszkina, Obrazcow pozostawiają to piarszom gminnym.

Po tej wycieczce przeciw kadetom hr. Bobrinskij broni dalej sprawę własności osobistej; oświadcza, że nieprawdą jest, jakoby włościanin rosyjski, otrzymawszy ziemię na własność, przepijał i ziemię i dzieci i ojczyznę.

Sageteljan: Grupa pracy głosuje za odroczeniem art. 2. Broni zasady własności rodzinnej.

P. Stołypin, jako minister spraw wewnętrznych, wygłasza w tem miejscu wielką mowę w obronie własności osobistej.

Kowalenko II: Włościanie nie mają nic przeciw nadaniu gruntów udziałowych na własność osobistą.

O godzinie 5 ogłoszono przerwę.

Po mowie prezesa Rady ministrów, Duma uchwaliła prowadzić w dalszym ciągu obrady nad prawem listopadowym.

Balaklejew przemawia w obronie własności rodzinnej.

Łunin: Trzecia, szlachecka, Duma pragnie wytworzyć drobną własność rolną, aby grunta dworskie obronić od wywłaszczenia przymusowego, ale to się obywatelom ziemskim nie uda. Prędzej, czy później będą musieli oddać swoje ziemie.

Baron Meyendorff: Bardzo ważną była reforma z roku 1861, ale nie było reformy rolnej tak nieudolnej, jak ta właśnie. Mówca wygłasza długą mowę o własności osobistej i rodzinnej, a w końcu ostrzega, że należy obmyślić środki, któreby nie pozwoliły włościanom na pozbycie się ziemi z powodu alkoholizmu.

Po tej mowie Duma uchwała wniosek, żądający ograniczenia mów do 10 minut.

Do głosu zapisanych jeszcze 16 mówców.

Nastąpiły mało znaczące wyjaśnienia osobiste kilku posłów.

Zamykając posiedzenie, prezes Chomiakow powiedział: „Pozwólcie panowie przypomnieć, że jutro dzień imienin Najjaśniejszego Cesarza. Pozwólcie panowie na przesłanie, w imieniu Dumy, telegramu z powinszowaniem“. (Głosy: Prosimy! Przeciągłe oklaski).

Posiedzenie zamknięto o godz. 12 m. 12.

## Legion cudzoziemski.

W ostatnich czasach legion cudzoziemski armii francuskiej dwukrotnie stał się głośnym: raz po dezercyi Niemców z tego legionu, których wziął skwapliwie pod swoją opiekę konsul niemiecki w Casablance, drugi raz z powodu buntu w legionie, o którym teraz głośno jest w prasie europejskiej.

Legion cudzoziemski zorganizowany był w r. 1831, jednak od tego czasu już kilkakrotnie rozwiązywany. Gdy legion zakładano podczas rewolucyi lipcowej, przyjęto za zasadę nie pytać się

o przeszłość zgłaszających się ochotników, ząd też szeregi wkrótce się zapelnily zbiegłymi przestępcami politycznymi, poszukiwaczami przygód, oraz dezertierami z armii regularnych. Pierwszy legion, zorganizowany w Tulonie, wyruszył na podbój Algieru, w roku zaś 1835 niemieccy koloniści w Afryce tłumnie zapelnili szeregi legionu i w tej epoce na 6 batalionów legionu, 4 z nich składały się wyłącznie z Niemców.

Gdy ustawała wojna z Kabyliami, w legionach tych powstawały bunt, masowe dezercje, które kilkakrotnie skłaniały rząd do rozwiązywania legionu, taniósł wszakże utrzymanie tego rodzaju siły zbrojnej i chęć oszczędzania krwi francuskiej na gruncie afrykańskim zawsze po pewnej przerwie skłaniała rząd do ponownej organizacji tej zbieraniny.

Ekspedycya do Tunisu przy pomocy legionów cudzoziemskich, przyciągnęła taką masę awanturników wszelkiego rodzaju, znęconych możliwością bezkarnego pądrowania w nieszczęśliwej krainie beja tunetańskiego, iż liczby batalionów z 6 zwiększono do 8, i legion podzielono na dwa pułki, które do dziś dnia istnieją. W roku 1893 liczbę batalionów cudzoziemskich zwiększono do 10, a obecnie legion liczy dwa pułki, każdy po 5 batalionów; batalion składa się z 4 kompanii czynnych i dwóch rezerwowych, ogółem zaś pod bronią jest 10,000 cudzoziemców podwładnych 200 oficerom francuskim.

Skład narodowościowy w legionie jest następujący: 57% Niemców, w tej liczbie 45% z Alzacji i Lotaryngii, po 8% szwajcarów i belgijczyków, po 5% hiszpanów i Włochów oraz Francuzów poddanych innych państw, po 4% Austriaków i Holendrów, po 1% poddanych tureckich i rosyjskich, po 1/3 Anglików i Afrykanów. Oficerowie sztabowi i 2/3 subalterów według wymagań prawa muszą być Francuzi, reszta oficerów pochodzi z armii cudzoziemskich.

Legion cudzoziemski używany jest przez władze francuskie w Algierze do wszelkich ekspedycji, gdzie spodziewany może być rozlew krwi. Z tego to względu po pierwszych wypadkach w Casablance posłano tam część legionu. Ponieważ przewagę w legionie stanowią Niemcy, a są to prawie wszyscy dezertjerzy z szeregów armii niemieckiej, przeto nauka rekrutów odbywa się ściśle według regulaminu niemieckiego. Najlepszymi strzelcami w legionie są dawniejsi żołnierze niemieccy.

Prawo zakazuje po upływie 9-ciu miesięcy w służbie legionów mówić żołnierzom swym ro-

## Literatura gwiazdkowa.

### I.

Bardzo źle robią pp. księgarze, że olbrzymią ilość książek nadsyłają odrazu do redakcyi i to na krótko przed świętami, źle robią dla siebie samych i dla publiczności, żaden bowiem z działów literackich nie potrzebuje tak silnej kontroli prasy, jak ten, a to z tej racyi, że nie wiele jest nazwisk autorów literatury dziecięcej, któreby coś mówiły i reprezentowały jakiś kierunek. Publiczność polska zna Or-Ota, zna Przyborowski, zna Weryho i Chrzaszczewską, zna Vernego, zna Nałkowskiego i jeszcze innych, ale przecież nieustannego zastępu nowych sił znać nie może i nie jest w stanie. Dlatego recenzent musi koniecznie przejrzeć te książeczki, przeczytać, zaznaczyć ich kierunek, żeby rodzice wiedzieli co wybrać dla swoich dzieci «na gwiazdkę». Bujnej fantazyi dziecka nie można przecież podsycać opisami fantastycznymi; dziecku mającemu zdolność do bójek nie powinno się dawać książek podniecających tę namietność, kiedy przeciwnie dziecku więcej powolnego temperamentu, dzieciom tchórzliwszego usposobienia, taka książka może być pożyteczna. Za najpraktyczniejsze podarki i dla tych i dla owych dzieci uważam książki przyrodnicze, dobrze i lekko pisane, oraz powieści historyczne, cywilizacyjne, gdyż po nich dziecku coś pozostanie.

Wreszcie i pod tym względem trzeba się jeszcze orientować wiekiem dziecka.

Księgarnia Michała Arcta weszła od pewnego czasu na drogę wydawnictw dla dzieci i w ostatnim roku wydała bardzo dużo książek i książeczek.

Zwłaszcza musimy zwrócić na ten dział ostatni uwagę, to jest na książeczki, które u Arcta zamienily się na peryodyczne wydania, a mianowicie: «Zajmujące czytanki dla dzieci i młodzieży», oraz «Moje książeczki». Jak panowie księgarze nie rozumieją własnych interesów, dosyć powiedzieć, że nasza redakcyja dopiero dziś, przed świętami, otrzymując znaczną pezkę książek, znalazła między nimi kilkanaście książeczek: «Zajmujące czytanki» i dziewięć zeszytów «Moje książeczki», między innymi w «Moich czytankach» «Pamiętniki chłopca», przez Amicis'a, wychodzące zeszytami.

Z tego co nam nadesłano widzimy, że: „Moje książeczki” i „Zajmujące czytanki” należą do biblioteczek bardzo pożytecznych, a zwłaszcza w Łodzi mają one ważne znaczenie, dla tego, że są tanie, że uboższa ludność robotnicza, której wydanie rubla na książkę większą stanowi dużą różnicę, chętnie kupi na gwiazdkę coś z „Moich książeczek” za 5 do 10 kopiejek. Książeczką taką dziecko się ubawi i jeszcze nieraz drugiemu udzieli. Te książeczki powinniśmy dawno zareklamować, a więc wtedy kiedy wychodzić zaczęły, a nie dopiero dziś, kiedy już ich wyszło 80. Z szeregu nadesłanych wypadła nam zwrócić uwagę na książeczki dla najmniejszych dzieci: Or-Ota „Bał i koncert u Sikorki” (cena 10 kop.) z licznymi obcymi ilustracyami, T. Pudłowskiego „Zwycięstwo wiosny” (cena 6 kop.) wierszem i Andersena: „Ptaszek-znajda—Gwiazdki Hanusi—Ołowiany żołnierz...” (cena 6 kop.) etc.

„Czytanki” jest to już nieco większa biblioteczka. Podzielił ją Arct na pięć seryi a mianowicie: Serya pierwsza zajmuje podróże, druga bajki, trzecia powieści obyczajowe, czwarta opisy i opowiadania historyczne, piąta mówi o rzeczach przyrodniczych. (Tej ostatniej seryi nie otrzymaliśmy ani jednego egzemplarza). Cena tych książeczek jest już nieco wyższa bo od 10 do 20 kop.

W nadesłanym nam komplecie największą część zajmują „Bajki” Jadwigi Warnkówny, gdyż aż 10 zeszytów. Są to mniej lub więcej udane bajeczki, jak Janko Sowizdrzał, zaklęty w niedźwiedzia i t. p. bezmyślnie wzięte z podań lub pogawędek ludowych, ale prawie bez pedagogicznego znaczenia, jakież więc ma zastosowanie motto umieszczone na książeczce:

Bajka choć jest złudnej treści,  
Dużo prawdy w sobie mieści;  
Choć w fantazyi mgłę spowita...  
To nauka w niej ukryta...

do takiego „Janka Sowizdrzała...” Rzeczywiście wszystkie te powiastki Warnkówny należą do rzędu wysce fantazyjnych, często ładne i zajmujące, ale tak grupowane i w ten sposób pisane, że główna myśl ginie wobec silnych i jaskrawych nieprawdopodobieństw (Złote szyszki). Dobrze byłoby też, gdyby wydawca unikał obrazków piórkem rysowanych, szarych, bezbarwnych, mało perspektywy zawierających. Do piórkowych robót, aby były plastyczne, trzeba pewnej wprawy i specjalnego talentu, zastosowane w bajkach, z małymi wyjątkami, grzeszą taką gmatwaniną kresek, że trudno jeden przedmiot odróżnić od drugiego.

Siatkowe rysunki wychodzą o wiele lepiej, a ponieważ książeczki te drukowane są na płaskich maszynach, przeto klisze nie robią żadnej różnicy maszyniście, prócz chyba tej, że więcej pracy dla siatkowych potrzeba.

Pomiędzy nowymi rycinami zastosowanymi do ilustracyi książeczek błakają się jeszcze niekiedy rysunki s. p. Ludomira Zajdla-Ilinicza (Przygody kapitana Harisona). Teraz dopiero ocenić możemy, jakiegośmy stracili w zmarłym wczesnie artyście ilustratora książeczek dla młodzieży.

dowitym językiem. Również prawo pozbawia żołnierzy w legionach wszystkich wygod, chociażby w postaci umebrowania baraków koszarowych, zabrania im posiadania własnych szaf lub kuferków, a cała własność legionisty musi spoczywać na półce bez żadnego zamknięcia, przez wszystkich widzialna. Pożywienie jest dostateczne, lecz na sposób francuski, do czego trudno przyzwyczaić się cudzoziemcom. Żołdu nie płaci się w ciągu pierwszych 5 lat służby i dopiero w szóstym roku żołnierz otrzymuje po 4½ kopiejki dziennie, z zawarciem zaś nowego kontraktu żołd zwiększa się do 6 kop. dziennie. Waga amunicji i tornistra wynosi 2 pudy.

Karność posunięta do nieustannych rozstrzelania lub wysyłki do kolonij karnych w Ameryce Południowej za przewinienia dość wątpliwej natury.

Mimo to wszystko szeregi legionu zawsze są pełne, ponieważ na punkcie rekrutacyjnym w Marsylii, nikt nie pyta kandydatów o przeszłość, co dla wielu ludzi bywa na tym świecie wielce pożądane. Rząd francuski zamierza powiększyć legion przez dodanie artylerji i konnicy w pułkach załogujących na oazach afrykańskich w Sidi-Bel Abbas i Saïda.

Jak się okazuje, dezertkami z legji cudzoziemskiej w Algierze byli poddani Niemcy. Przywódca dezertków Pal został aresztowany. Żandarmerya aresztowała poza tem jeszcze kilku innych legionistów. Według dotychczasowych wyników dochodzeń, ów Pal, rzekomy porucznik bawarski, ma być podobno w rzeczywistości byłym niemieckim oficerem, hr. Rhode.

Pal służył dopiero trzy miesiące w legji podejrzewają jednak, że uprzednio już był legionistą pod innym nazwiskiem. Pal prowadził korespondencję z wybitnymi osobami w Niemczech i — jak utrzymuje — otrzymywał czasami pomoc materialną od księcia Ertla-Frydryka, drugiego syna cesarza Wilhelma.

Rząd francuski nie chciał sprawie nadawać politycznego rozgłosu. Zachowanie się jednak pism niemieckich, które mieszając się do spraw armji francuskiej, żądały zwinięcia legji cudzoziemskiej z powodu okrutnego obchodzenia się z żołnierzami, lub oddania tej sprawy do rozpatrzenia konferencji w Haadze, czego domaga się rzekomo „kilka mocarstw”, wywołało ostre wystąpienie prasy francuskiej.

Przypomniano Niemcom, że zorganizowali oni jawną agencję, namawiającą do dezercji z legji cudzoziemskiej, i że filia tej agencji jest winowajczynią dezercji ostatniej w Oranie. „Temps” wzmiankuje przytem o działalności urzędnika niemieckiego, Oppenheima, który namawiał legionistów pochodzenia niemieckiego do fałszywych oskarżeń wład francuskich i usiłował wydrukować we francuskiej drukarni rządowej broszury arabskie, wzywające ludność do powstania. „Temps” wzywa rząd o zastosowanie dekretu z r. 1889, pozwalającego na występowanie przeciwko namawiającym do zaburzeń.

## Rocznica Grunwaldu.

W radzie miasta Krakowa, na posiedzeniu w d. 17-ym b. m., odczytano wniosek nagły gro-  
na radców miejskich, brzmiący jak następuje:

„W roku 1910-ym przypada 500-na rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem, którą uroczystym obchodem uczcić należy. Ze względu, że uroczystość tę, jako wielką manifestację narodową obchodziec należy w Krakowie; ze względu, że w tym kierunku dał już pierwszy impuls Związek sokolstwa polskiego na zbiorowym zjeździe w październiku r. b. we Lwowie, postanawiając uczcić tę rocznicę przez krajowy zlot sokoli w Krakowie, podpisani wnoszą: Rada m. Krakowa postanawia obchodzić uroczystość 500-ną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem w roku 1910-ym przez wielki ogólnokrajowy obchód manifestacyjny i w tym celu wzywa p. prezydenta miasta, aby w najbliższej przyszłości zwrócił się w imieniu rady do rady m. Lwowa i rad 30 tu miast większych w całym kraju dla zorganizowania wspólnego ogólnokrajowego komitetu, który się zajmie zorganizowaniem i urządzeniem tej uroczystości.”

Wniosek ten rada miasta przyjęła.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Tomisława. Jutro Drogomira.

TEATR WIELKI. Dziś „Nitka jedwabiu”, komedia Wiktoryna Sardou na rzecz budowy gmachu teatru polskiego w Łodzi. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu „Liry” (Nawrot nr. 38) o godz. 7 wieczorem ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów tokarskich.

WYSTAWA. Dziś i codziennie Wystawa sztuk pięknych (Południowa nr. 3). Otwarta od godz. 11 rano do 10 wieczorem. Wejście 25 i 15 kop.

— Dziś i codziennie Wystawa obrazów Bolesława Nawrockiego (Grand-Hotel) Otwarta od godz. 10 rano do 8 wieczorem. Wejście 40 i 20 kop.

## KRONIKA.

(a) **Odznaczenie.** Prezydent m. Łodzi r. st. Władysław Piętkowski za zasługi został mianowany rzeczywistym radcą stanu, z pozostawieniem nadal na zajmowanym stanowisku.

(a) **Wiadomości urzędowe.** Władze policyjne ujawniły, że liczba zapasowych niższej służby wojskowej, nie zawsze jest zgodna z rzeczywistością. Nieprawidłowości te, zdaniem władz, powstają nietylko z winy zapasowych żołnierzy, lecz i zarządzających domami, którzy w większości wypadków uważają, iż zameldowanie zapasowych w biurze adresowem za całkiem załatwioną formalność.

W celu uniknięcia na przyszłość nieprawidłowości, poli-majster m. Łodzi wydał polecenie komisarzom cyrkulowym przedsięwzięć środki, ażeby rządcy domów, niezależnie od zameldowania w biurze adresowem, skierowywali wykazy biura kancelaryi poli-majstra wraz z biletami wojskowymi i książką meldunkową.

Prócz tego należy postarać się o sprawdzenie, za pośrednictwem rządcy domów, czy na wszystkich biletach uwalniających zapasowych niższych stopni, znajdują się adnotacje kancelaryi poli-majstra o wniesieniu na listę zapasowych; tych zaś zapasowych, którzy nie dopełnili żądanych przepisów, wysłać należy do kancelaryi.

Działalność rządców domu powinna podlegać pod tym względem kontroli rewirów. O rządcach domów, nieobeznanych dokładnie z formalnościami meldunkowymi niższych stopni zapasowych, należy koniecznie mnie zakomunikować, aby tych, którzy wprowadzają w błąd małopismiennych i szkodzą sprawie, pozbawiać ich prawa prowadzenia meldunków.

-- Władze policyjne wydały rozporządzenie, aby wszyscy właściciele fabryk przed wywieszeniem ogłoszenia o zamierzonym wprowadzeniu zniżki płacy za dwa tygodnie, zawiadamiali przedtem o swoim postanowieniu poli-majstra m. Łodzi.

Rozporządzenie to nie dotyczy fabryk, należących do związku przemysłu bawelnianego.

(a) **Sprawy taryfowe.** Z dniem 1 (14) stycznia 1909 roku wprowadzona zostaje nowa ogólna taryfa, obejmująca pierwszą i drugą część Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych—na przewóz towarów. Pozostają zaś w swej mocy: część III № 7326 taryfy; część IV № taryfy 7372; część V № 7330; część VII № 7362 i część VIII № 7301. Prócz tego utrzymana zostaje w swej mocy taryfa na przewóz ładunków w komunikacji Zakaspijskiej № 7332; na przejazd pasażerów i przewóz ich bagażów № 7247 oraz taryfy ulgowe na przewóz pasażerów i ładunków № 7309.

(a) **Ze szkół.** Wychowawcy szkół miejscowych zostają jutro uwolnieni na święta Bożego Narodzenia. Ferye świąteczne trwać będą do 15 stycznia r. p.

(a) **Z sądów.** Izba sądowa warszawska nadesłała do wszystkich sędziów pokoju m. Łodzi okólnik, w którym zapytanie, czy maryawici byli badani w charakterze świadków pod przysięgą i kto od nich odbierał przysięgę.

(x) **Ryby.** Wobec zamknięcia targu rybnego na ulicy Wschodniej, cały niemal handel rybami skoncentrował się na Zielonym Rynku.

(y) **Gwiazdka w Kole panien.** Sympatyczne Kolo panien urządza jutro o godz. 5 po południu w lokalu własnym przy ul. Spacerowej № 37

gwiazdkę i choinkę dla ubogich dziewcząt szwalni, istniejącej przy Kole.

(a) **Gwiazdka w szpitalu św. Aleksandra.**

W nadchodzący czwartek staraniem kuratora szpitala św. Aleksandra, p. Ferdynanda Koeniga, odbędzie się doroczna gwiazdka dla chorych przebywających w szpitalu.

Mamy nadzieję, że osoby współczujące niedoli i cierpienia bliźnich—zechcą złożyć na ręce intendenta szpitala różne ofiary w naturze, choćby w jaknajskromniejszym rozmiarze.

(a) **Dla rekonwalescentów.** Wiele osób znajdujących się w szpitalu św. Aleksandra, jako rekonwalescenci—zmuszeni czas jakiś pozostać w zakładzie—nudzą się. Otóż byłoby bardzo pożądanem, ażeby ogół mieszkańców zechciał nadsyłać na ręce intendenta dla rekonwalescentów zużyte już książki treści beletrystycznej, a wyświadczy tem wielką przysługę.

(h) **Z fabryk.** W fabryce Fridmana i Sp. przy ulicy Łąkowej № 1, w przedzalni zawiadomiono robotników, że z powodu braku obstalunków płaca będzie zmniejszona od 10 do 20 procent.

(j) **Kiermasz spożywczy w Lutni** na rzecz III-ej ochronki przedstawił się nader okazale i stylowo.

To też nie dziw, iż ściągnął prawie wyłącznie lepszą część publiczności łódzkiej.

Salony pierwszego piętra zajęły kioski różnych firm, na parterze urządzone bufet. W pierwszym salonie na prawo sprzedawano słodczyce i kwiaty, w następnym „wielkim salonie” zajęły miejsca Sukiennice z kościołem „maryackim” i bar „Hawelka”.

W podcieniach rozbiły namioty galanterya, materiały piśmienne, zabawki, materye i owoce, tu też uwijały się trzy sympatyczne gosposie w kontuszach i jedna krakowianka, dalej sławny Hawelka który krzepił ciało miłych gości doborum napoi i zakąsek, a ducha sympatyczne krakusy kujawiakami i krakowiakami od ucha do ucha.

W kiosku pod kościołem zasiadła inna orkiestra, z kąd płynęła muzyka salonowa.

W pokoju na lewo w bardzo gustownie przybranym zielenią sklepie sprzedawano artykuły spożywcze, vis a vis rozbiła namiot japońska kawiarnia, gdzie dostać było można lodów, ciast najrozmaitszych i musującego szampana, lecz miast egzotycznych gejsz funkcyje gospodyń spełniały nadobne panie.

Dalej zaś sprzedawano wyroby koszykarskie i ze sznurka. W środku zajęło miejsce czarowane koło darząc każdego czemś, wybrańców fortuny nawet cennymi podarkami. To też pokój ten cieszył się największą frekwencją i bilety loteryjne zupełnie wyprzedano przed godziną 8-mą.

Wszystko owiane zapachem perfum, kawy, szampana tworzyło jakiś cudowny kalejdoskop z pięknymi paniami i panami.

(a) **Towarzystwo farmaceutyczne.** Wspominaliśmy, że opracowana ustawa Towarzystwa farmaceutycznego w Łodzi została przedstawiona do zatwierdzenia gubernatorowi piotrkowskiemu. Otóż w myśl ustawy Towarzystwo będzie miało za zadanie zjednoczenie aptekarzy w celach zawodowych, ogólnych i towarzyskich. Towarzystwo wyklucza wszelką politykę, stojąc na gruncie bezpartyjnym. Działalność Towarzystwa rozciąga się na powiaty: łódzki, łaski, brzeziński i piotrkowski.

Dla osiągnięcia wzmiankowanych celów Towarzystwo stoi na straży autorytetu i znaczenia stanu aptekarskiego, jak również broni prawa i materialnych interesów aptekarzy; jest pośrednikiem pomiędzy aptekarzami i władzami, przedstawiając władzom uchwały i żądania aptekarzy w sprawach zawodowych, jak również dając władzom odpowiedzi na ich pytania w tych sprawach; zakłada kursy dla farmaceutów uzupełnienia wiedzy, wydając zapomogi na cele naukowe i kształcące, zakłada biblioteki, laboratoria i inne naukowe i techniczne instytucje; wydaje dzienniki i broszury zawodowe; zakłada dla swoich członków kasy wzajemnej pomocy, pożyczkowe, ubezpieczeniowe na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości lub śmierci; dąży o ile możliwości i współdziała do podniesienia ogólnego i specjalnego wykształcenia; jest pośrednikiem do wyszukiwania na posady prowizorów innych kategorii pracowników, jak również og-

by, pragnące poświęcić się zawodowi aptekar-skiemu; zbiera dane, dotyczące kupna, sprzedaży i dzierżawy aptek; organizuje sądy koleżeńskie; urządza dla swoich członków, ich rodzin i gości czytelnice, zebrania towarzyskie, wycieczki, bale, przedstawienia amatorskie i t. p.

(=) **Ze szkół.** Zapis dzieci w nowo otwierającej się szkole polskiej przy ulicy Benedykta № 56, już się rozpoczął w dniu dzisiejszym i będzie się odbywał codziennie od godziny 9 rano do 12 w południe, z wyjątkiem świąt. Stosownie do rozporządzenia władzy szkolnej, przy zapisie wymagane będą kwity z opłaconej składki szkolnej za rok 1908.

(a) **Zaprzeczenie.** W numerze 51 tygodnika «Świat» w korespondencji z Łodzi, w ustępie, dotyczącym związków zawodowych, czytamy, co następuje: „Dłużej od innych trwał związek włóknisty „Jedność“ który liczył 5,000 członków, lecz ten obecnie został rozwiązany”.

Otóż informacja powyższa z gruntu jest fałszywa. Związek zawodowy przemysłu włóknistego «Jedność» istnieje po dziś dzień i nigdy nie był rozwiązany. Liczy on około 12,000 członków.

(a) **Aresztowania.** Wczoraj i w sobotę wieczorem w obrębie cyrkułu 4-go policja aresztowała Józefa Krawca i Maryannę Cieslak, którzy zbiegli z orenburskiej guberni, dokąd byli zesłani na mocy wyroku administracyjnego.

(a) **Strzały.** Agenci wydziału śledczego, zauważywszy dwie podejrzone osoby na ul. Długiej, zaczęli bacznie śledzić, dokąd się one udadzą. Osoby te nagle zaczęły biec szybko, lecz na rogu ulic Długiej i Zielonej zostały zatrzymane.

Jeden z zatrzymanych wyrwał się z rąk agentów, uderzył pięścią agenta w brzuch i puścił się cwałem w ulicę Cegielnianą. Dano do uciekającego dwa strzały rewolwerowe. Strzały te ugodziły w bok; ścigany padł na ziemię. Po opatrunku przez lekarza Pogotowia odwieziony on został do szpitala Poznańskich, gdzie wkrótce zmarł. Przy zmarłym znaleziono paszport na imię Franciszka Grocholskiego, który został przed rokiem zabitym na ulicy Srebrzyńskiej.

Okazało się, że ścigany i zmarły był Antoni Gorgiel, który zbiegł z Czelabińska.

(n) **Straszny wypadek przy pracy.** W sobotę wieczorem w fabryce Grohmana na ul. Nowo-Targowej № 62 Józef Wiktorowski, stolarz, lat 52, przy czyszczeniu maszyn pochwycony przez tryby, odniósł oderwanie prawej ręki niżej łokcia. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kurację do kliniki d-ra Tochtermana w ciężkim stanie.

W niedługim przeciągu czasu w fabryce tej zdarza się trzeci ciężki wypadek.

(a) **Zuchwała kradzież.** W nocy z soboty na niedzielę, o godz. 2, jacyś złoczyńcy za pomocą włamania dostali się do sklepu Towarzystwa robotników chrześcijańskich przy ul. Grabowej № 33. Złoczyńcy weszli od sieni i tam wyrznięli filungi drzwi, aby dostać się do wnętrza. Splądrowali oni cały lokal. Zabrali zapasy herbaty, cukru, wyrobów tytoniowych, galanterijnych i t. p. wartości przeszło 650 rub. Niezależnie od tego, poczynili oni strat na paręset rubli, gdyż towary, jak mąka, kasza, groch i t. p., razem zmieszali tak, że artykuły te trudno oddzielić i użyć na sprzedaż. Działła tu więc jakaś złośliwa ręka.

(a) **Upadek z III piętra.** Dziś, o godz. 9 i pół rano, w domu przy ul. Zawadzkiej nr. 44 (na Bałutach) 35-letni Antoni Kobiela, zakradł się do jednego z mieszkań Scigany przez agentów policji, usiłował uciec, w obawie aby go nie schwytano. Uciekając, wyskoczył z III piętra na bruk i uległ złamaniu prawej nogi powyżej stawu skokowego i poranieniu pleców. Po opatrunku, Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Aleksandra. Stan Kobiela, znajdującego się pod strażą, jest groźny.

(h) **Drobnny ogień.** Wczoraj, o g. 4 pp., w przedzielnicy Schwoikerta, Wólczańska 215, od motoru elektrycznego zapaliła się przedza. Ogień ugaszono własnymi środkami przeciwpożarniczymi przed przybyciem IV oddziału straży ogniowej ochotniczej.

(p) **Ogólne osłabienie.** W ciągu dwóch dni ubiegłych Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy czterem osobom, uległym ogólnemu osłabieniu, przeważnie z głodu.

(p) **Poślizgnięcia się.** W sobotę na szosie Karolewskiej nr. 36, poślizgnął się, upadł Michał Skoczylas, robotnik, lat 25 i złamał prawą nogę. Odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. — Wczoraj na ul. Konstantynowskiej nr. 41 Marya Białecka, robotnica, lat 21, również poślizgnęła się, upadła i złamała lewą

nogę, Odwiezioną została do szpitala Poznańskich. Doraźnej pomocy w obydwóch wypadkach udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechanie.** Dziś na ul. Mikołajewskiej nr. 38 człowiek, lat około 60, z nazwiska nieznany, przejechany został wozem rzeźniczym tak nieszczęśliwie, że odniósł złamanie prawej nogi. Odwieziony został na kurację przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Aleksandra.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Koncert konkursowy.** Jak przystało z wieku i urzędu, najstarsze w Łodzi polskie Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ zorganizowało konkurs na chór mieszany dla polskich Towarzystw śpiewaczych, w którego program wchodził „Psalm“ — Troszła do słów Kochanowskiego „Pan chce królować...“ Oprócz tego każde z Towarzystw obowiązane było odśpiewać pieśń podług własnego wyboru.

Skład sędziów konkursu stanowili: Piotr Maszyński, Tomasz Godecki, Feliks Starczewski, Alfons Brandt, Alojzy Dworzaczek, Aleksander Babicki, Antoni Michałowski, Henryk Goebel, Aleksander Kulesza, Feliks Halpern.

Do konkursu stanęło pięć chórów śpiewaczych, a mianowicie: 1) „Lira“ pod dyrekcją p. Antoniego Grudzińskiego, 2) „Harmonia“ pod dyrekcją p. Feliksa Krzyżanowskiego, 3) „Arfa“ pod dyrekcją p. Tadeusza Joteyki, 4) „Lutnia“ z Pabianic pod dyrekcją p. Juliusza Prosnaka, 5) Chór kościelny z Chojen pod dyrekcją p. Kazimierza Stepnowskiego.

Po odbytem losowaniu chóry wystąpiły w następującym porządku:

„Harmonia“, która oprócz „Psalmu“ — Troszła odśpiewała „Wspomnienie“ — F. Krzyżanowskiego. „Lutnia“ pabianicka po „Psalmie“ odśpiewała „O zmierzchu“ — Svendsena.

„Arfa“ po „Psalmie“ odśpiewała „Gondolierę“ — Bursa-Joteyko.

Chór kościelny z Chojen po „Psalmie“ odśpiewał „Graduale“ ze mszy „Piotrowskiej“ — Moniuszko.

„Lira“ po „Psalmie“ odśpiewała „Barkarolę“ — Minchejmera.

Sędziowie konkursowi pierwszą nagrodę przyznali „Lutni“ z Pabianic, osób w chórze 48; drugą Chórowi kościelnemu z Chojen, osób w chórze 35.

Wobec tego, iż protokół sędziów drukowany będzie w «Rozwoju» — wstrzymujemy się na razie od oceny wykonania wymienionych pieśni przez poszczególne chóry.

(a) **Z „Lutni“.** Z powodu dzisiejszego widowiska w teatrze Wielkim, urządzanego przez zarząd Polskiego Towarzystwa teatralnego na budowę własnego gmachu, lekcyi chóru mieszanego w «Lutni» dzisiaj nie będzie, aby tym sposobem dać możność członkom czynnym udania się na zapowiedziane przedstawienie.

**Sprawozdanie z opery z powodu nawału materiału bieżącego** podamy w numerze jutrzejszym. Obecnie tylko zaznaczamy, że widownia była wypełniona.

## Z WARSZAWY.

(Telefonem)

Zniesienie stanu wojennego w Łodzi.

Gazeta żargonowa w Warszawie „Unser Leben“, często dobrze informowana, podaje wiadomość, że po Nowym Roku st. st. w Łodzi będzie zniesiony stan wojenny i zamieniony na ochronę wzmocnioną.

Wiadomość powyższą podajemy z wielkiem zastrzeżeniem, notując ją jedynie, jako odgłos prasy.

**Loterya.** Dziś w 10 dnia ciągnięcia 5-ej klasy 191 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

2000 rb. nr. 22397.

1000 rb. nr. 5893, 13344.

400 rb. nr. 3380, 3626, 3715, 5209, 7210, 7464, 10709, 13034, 16326, 17024, 18644, 18741.

## Z KRÓLESTWA.

**Niezwykłe samobójstwo.** Na ulicy Królewieckiej we Włocławku mieszka we własnym domu z córkami wdowa, p. Wróblewska. Jedną z córek, dwudziestoletnią, niedawno bawiła w Warszawie, starając się o miejsce nauczycielki. Zbiegi te nie zostały uwiecznione pomyslnym skutkiem i panna Wróblewska wróciła z Warszawy, przyczem dała się w niej zauważyć zmiana w ustroju nerwowym. Widocznie niepowodzenie to odczuła więcej niż się domownikom zdawało. We czwartek około południa, p. W. przysła do zamężnej swej siostry, p. Kuczyńskiej, zamieszkałej w domu p. Gutowskiego przy tejże ulicy, i korzystając z chwilowego pobytu siostry oraz służącej w innym pokoju, oblała się, jak się trzeba domyślać naftą i zapaliła na sobie ubranie. Znajdujące się obok kobiety usłyszały krzyk: „Ratunku palę się!“, nie mogły jednak zaraz pośpieszyć z pomocą, drzwi do kuchni były bowiem zamknięte. Wówczas p. Kuczyńska wybiła szybę w oknie i wszczęła alarm. Gdy wreszcie dostano się do kuchni, pełnej dymu, czadu i strasznej woni spalonego ciała, oczom widzów przedstawił się straszny widok. Całe ubranie i znaczna część włosów były całkowicie spalone, ciało zaś całe pokryte było żółtymi plamami, pochodzącymi od spalenizny. Kiedy przybył dr. Gruell panna W. dawała już tylko słabe znaki życia i wkrótce wyzionęła ducha. (Gaz. Kuj.).

## Z LITWY I RUSI.

**Dalszy ciąg procesów szkolnych.** W tych dniach sąd okręgowy mohylowski rozpatrywał pierwszą sprawę o tak zw.: „tajne nauczanie“. Na ławie oskarżonych zasiadli: znany obywatel naszej gubernii i czynny działacz społeczny, p. Witold Żukowski, nauczyciel szkółki w zaścianku Choduciczach p. Aleksander Jakimowicz i kurator tejże szkółki p. Sielicki. Akt oskarżenia głosi, że w zaścianku Choduciczach w końcu zeszłego roku została otwarta szkółka polska, do której uczęszczało 25 dzieci, wszystkie wyznania rzymsko-katolickiego i narodowości polskiej; naukę prowadzono w języku polskim; przeważnie uczono dzieci modlitw, katechizmu, i historii św. i przygotowywano do św. spowiedzi.

Nie podobało się to wszystkemu miejscowemu dziekanowi prawosławnemu (błagoczynny) ojcu Sas Oleszkiewiczowi, który o istnieniu szkółki doniósł archierejowi, ten zaś zawiadomił o wszystkim władze policyjne. Dlaczego oiciec Sas-Oleszkiewicz zdradza taką gorliwość w tępieniu szkółek dla dzieci katolickich, — tego, niestety, nie udało się sądowi wyświecić, gdyż świadek ten, woląc prawdopodobnie uniknąć niezbyt przyjemnych zapytań, na posiedzeniu sądu, nie stawiał się wcale. Obronę za oskarżonymi wnosili adwokaci przysięgli, G. Twirdy (były poseł do I Dumy państwowej) i M. Obieziński. Pierwszy z nich wskazywał na niepodobieństwo stosowania w tej sprawie art. 1052,1 kodeksu karnego, artykuł ten bowiem został już skasowany w r. 1906 i powołując się na wyroki senatu, wskazywał na całą niestosowność nadawania miana szkoły zbiorowisku dzieci, dla wyczerpania tylko danego kompletu uczni zasad wiary św. i moralności.

P. Obieziński zaś w dłuższym przemówieniu, przytaczając cały szereg praw i powołując się w szczególności na Najwyższy ukaz z dnia 1 maja 1905 roku, dowodził, że nauczanie w języku polskim w szkołach elementarnych Litwy i Białejrusi jest dozwolone prawem, że tymczasem władze okręgu naukowego wileńskiego zaprzeczają wszystkim tych praw i stałymi odmo-wami na podania o zatwierdzenie szkółek elementarnych z językiem polskim zmuszają tem samem ludność do zakładania t. zw. „tajnych“ szkół i ochronek.

Sąd okręgowy po niedługiej naradzie postanowił: p. Witolda Żukowskiego uniewinnić, zaś pp. Jakimowicza i Sielickiego na mocy art. 1049 i 1051 kod. karnego skazać na grzywnę w wysokości pierwszego na 3 rb., drugiego na 1 rb.

**O salutowaniu.** Czytamy w „Kur. Litewskim“:

Wezoraj o godzinie 1-ej po poł. po długich cierpieniach zmarł w wieku 11 lat

† P.

# ROBERT MIX

uczeń szkoły Handlowej.

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok odbędzie się jutro, we wtorek d. 22 b. m. o godz. 2 po poł. z domu przy ul. Podleśnej № 13 na Stary ementarz ewangelicki, o czym zawiadamiają głęboko stroskani

Rodzice.

2562

„W Wilnie we środę w południe, przejeżdżający w powozie ul. Botaniczną podpułkownik, nieznan z nazwiska, dojrzał szeregowca 11-go pułku pieszego Sofijskiego (bawiącego w Wilnie na urlopie), który skutkiem nieuwagi, nie salutował go.

Po zatrzymaniu powozu, podpułkownik wezwał szeregowca do siebie i zażądał, aby z nim udał się do komendatury. Żołnierz atoli tłumaczył się, iż nie może w tej chwili rozkazu tego wykonać, gdyż oczekuje na nieznanego, któremu dał rubla i posłał po wódkę. Wtedy podpułkownik wydobyl z kieszeni rewolwer i wystrzelił, trafiając żołnierza w policzek, następnie zaś zabrał ranionego z sobą.

W godzinę później żołnierza przysłano do cyrkułu, a następnie do szpitala wojskowego“.

## Ostatnia poczta.

— W Wiedniu rada państwa, uznawszy nagłość wniosku o aneksji Bośni i Hercegowiny, przekazała projekt prawa o aneksji komisji, złożonej z 52 członków.

— W Wilnie izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów w sprawie o strejk na kolejach poleskich w roku 1905 skazała 10-ciu podsądnych na zamknięcie w twierdzy, z których jednego na 3 lata, jednego na półtora roku, a pozostałych na rok. Dwom z tych podsądnych zaliczono czas więzienia prewencyjnego. Czterech podsądnych uciekło, sprawę więc ich wyłączono.

— Na naradzie zjednoczenia przedstawiceli frakcyjnych w Dumie państwowej postanowiono, za przykładem roku zeszłego, rozważyć projekt budżetu państwowego według oddzielnych pozycji. W pierwszej kolej rozpraw, które zaczną się 25 go grudnia, będą rozważone budżety ministerium spraw zagranicznych, departamentu leśnego i głównego zarządu stadnin państwowych. Na tej samej naradzie uchwalono projekt uproszczonej procedury wniosków prawodawczych w Dumie państwowej.

— Naczelnik zarządu dochodów niestałych, senator Nowickij, mianowany wice - ministrem skarbu.

## TELEGRAMY.

Wiedeń, 20 grudnia (P.). Wojciech hr. Dzieduszycki upoważnił korespondenta „Agencji Petersburskiej“ do oświadczenia, że nie tylko on, ale całe Koło Polskie jest za nadaniem Bośni autonomii realnej i że stanowcze się tego będzie domagać.

Wiedeń, 20 grudnia (P.). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Austria zamówiła w Niemczech części składowe do 1,000 armat polnych. Przemysł austriacki bowiem nie był w stanie w tak krótkim czasie dostarczyć tego materiału.

Wiedeń, 20 grudnia (P.). Donoszą z Konstantynopola: Dnia 18 grudnia, w czasie przybycia do Wallony okrętu austriackiego, wybuchły rozruchy przy przewozie poczty austriackiej. Poseł austriacki zrobił z tego powodu Porcie poważne przedstawienia.

Berlin, 20 grudnia (Wl.). „Voss. Zig.“ donosi z Konstantynopola: W kołach politycznych niemieckich, wywołał niezadowolone ustępowanie

wy tronowej sultana, dotyczący Bulgarii i Austro-Węgier, z powodu zbyt ostrego tonu. Potwierdza się, że tekst mowy tronowej został w ostatniej chwili zmieniony. Pierwotnie mowa zredagowana była w duchu bardzo zgodnym wobec Austrii.

Dzienniki bułgarskie wyrażają niezadowolenie, że bułgarski zastępca dyplomatyczny nie został zaproszony na otwarcie parlamentu tureckiego i czynią za to odpowiedzialnym ambasadora niemieckiego, bar. Marschalla.

Londyn, 20 grudnia (P.). Korespondent petersburski „Daily Telegraph“ twierdzi, że odpowiedź rządu rosyjskiego na notę austriacką wystylizowana jest w tonie bardzo chłodnym. Izwolski, odpowiadając na notę austriacką, wywodzi, że wymiana zdań przed konferencją może potrwać bardzo długo; jednak rząd rosyjski zgadza się na to, gdyż możliwym jest, iż na konferencji w czasie mów, wygłaszanych pod wrażeniem chwili, wybuchną jeszcze namietności, które nie byłyby korzystne. Sprawa Bośni i Hercegowiny ma charakter europejski i może być załatwiona ostatecznie wtedy, jeśli wszystkie mocarstwa traktatowe po dokładnem zbadaniu zgodzą się na jedną formułę.

Londyn, 20 grudnia (Wl.). „Standard“ donosi z Berlina, że rząd niemiecki nosi się z poważnym zamiarem wyzyskania żeglugi powietrznej dla celów wojskowych. Niemiecki urząd marynarki postanowił zamówić w Towarzystwie Zeppelina cztery „krażowniki powietrzne“ według systemu hr. Zeppelina. Krażowniki te mają mieć na celu głównie rekognoskowanie. Zawartość każdego z nich ma wynosić 112—114 tysięcy metrów sześciennych. Koszt budowy jednego takiego krażownika ma wynosić 1 milion marek. Równocześnie z budową tych krażowników ma się rozpocząć budowa nowych doków pływających, zaopatrzonych w dachy, które mają służyć za miejsca schronienia dla powietrznych krażowników. Korespondent „Standardu“ zaznacza, że podtrzymuje te wiadomości, mimo, że urząd marynarki w Berlinie stanowczo im zaprzecza.

Lipsk, 20 grudnia (P.). Wezoraj rano odczuć się tu dało dość silne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył huk podziemny. Falowanie ziemi zauważyć się dało również w wielu miejscowościach zachodniej Saksonii i Turynii.

Lizbona, 20 grudnia (P.). Rada ministrów postanowiła wręczyć królowi prośbę o dymisyę.

## D Z I E N N E.

Petersburg, 21 grudnia (P.). W Gatezynie zmarł artysta malarz, literat Mikołaj Karazin.

Petersburg, 21 grudnia (P.). Biuro informacyjne komunikuje, że wiadomości w gazetach o wynikłej wrzeczono różnicy zdań w radzie ministrów w kwestyi zniesienia stanu wojennego w Odesie pomiędzy ministrami wojny i oświaty z jednej, a prezesem ministrów i pozostałymi członkami rady z drugiej strony, są zmyślone. Żadnej różnicy zdań w radzie ministrów przy obradach nad tą kwestyą nie było.

Kielce, 21 grudnia (P.). Ośmiu uzbrojonych bandytów wtargnęło do domu właściciela majątku Nowarzyce i zranili go, domagając się pieniędzy. Właściciel z synem bronili się strzałami i ciężko ranił jednego z napastników. Rozbójnicy wybiegłszy na podwórze, ostrzelali dom i uciekli, unosząc z sobą rannego towarzysza. Znaleziono go nazajutrz w polu na polu zmarzniętego. Czterech bandytów aresztowano.

Tyflis, 21 grudnia (P.). W nocy w dniu 19 b. m., w powiecie duszeckim, po uporczywym oporze i dłuższej wymianie strzałów ze strażnikami policyjnymi, zabity został bandyta Suchaszwilli.

Londyn, 21 grudnia (P.). Konferencya międzynarodowa w przedmiocie praw morskich przetrwała swoje obrady wobec zbliżających się świąt.

Odbyło się sześć ogólnych zebrań. Między innymi rozbiegano kwestyę o blokadzie okrętów handlowych strony wojującej, płynących pod flagą neutralną. W kwestyi tej doszło do porozumienia.

Zredagowanie postanowienia przekazano podkomisji.

Wiedeń, 21 grudnia (P.). Mowa tronowa sultana w tutejszych kierowniczych kołach wywarła nieprzyjemne wrażenie, o czym świadczą wydrukowane w „Pester Lloyd“ głosy prasy wiedeńskiej. Potępienie w mowie tronowej aneksyi i pominięcie milczeniem zwrotu Sandżaku na początku rokowań prasa mianuje brakiem grzeczności międzynarodowej. Oskarżają o to Achmeda-Riza beya, który jakoby, zdaniem prasy wiedeńskiej, w ostatniej chwili zmienił tekst mowy tronowej.

Wiedeń, 21 grudnia (P.). W nocie rosyjskiej z odpowiedzią „Freie Presse“ znajduje, że Rosya w zasadzie przyjęła pogląd austriacki i już nie obstaje za ideą konferencyi. Zdaniem „Zeit“ Rosya jakoby wogóle nie pragnie już konferencyi na czem Austria nie nie traci i postara się dojść do porozumienia z Turcyą a pretensye serbskie pozostawi na stronie.

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

Odcinek powieści „W puszczy“ mieści się na str. 10-ej.

Węgiel

**Kostkę I**

w ilościach od 25 korey

dostarczam TANIO.

Gatunki tylko wyborowe

**WACŁAW KOSSAKOWSKI**

Ulica Widzewska № 50, telefonu № 11—21.

Pozostałość ostatniego Nr. 51 „ŚWIATA“

między innymi zawiera

**FREMEL — KAT Łódzki**

Z tragicznego odmetu.  
Lata szkolne Fremela.  
Rewolucya napelnia go ambicyami.  
Z bojowca szpieg.  
Brat Fremela.  
Kat łódzki.  
Fremel wiezsa szwagra.  
Fremel żyje.

2563

Jeszcze jest do nabycia w kantorze „Świata“, Zachodnia 28.

W niedziele kantor otwarty od 12—4 po poł.

№ 1234.

Obwieszczenie.

# DYREKCYA

## Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaną została pożyczka na nieruchomości:

pod № 812aa przy ul. Długiej, przez Markusa i Stanisława Henigów i Stanisława Herza, pierwotna rb. 7.000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaney pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 6 (19) grudnia 1908 r.

. 2552-1

Sklep świeżych kwiatów  
PIOTRKOWSKA 79, Telef. 205

## J. G. van de Weg

dawniej E. EHRLICH

POLECA NA ŚWIĘTA BOZEGO NARODZENIA  
wielki wybor roślin i palm; kwitnących, bzów, azalii, cyclamenów  
I GOTOWYCH ARANGEMENT.

WYBÓR WAZONÓW HOLENDERSKICH, MIĘDZIANYCH I FAJANSOWYCH. 2525-3-3

Nakładem księgarni Ludwika Fiszera  
Piotrkowska 48

wyszło z druku i jest do nabycia dzieło:

## „Z Wszechświata“.

Najnowsze odkrycia i wynalazki z dziedziny przemysłu, aeronautyki, elektrotechniki, fizyki, chemii, astronomii, meteorologii, nauk przyrodniczych, tudzież opisy podróży, przygód myśliwskich krajów i ludow.

Opracowali B. Gustawicz i E. Wyrobek.

Dwa tomy z licznymi ilustracjami. Cena pojedynczych tomów w bardzo ozdobnej oprawie Rb. 2.50; cena 2-eh tomów w jednej książce w oprawie Rb. 4.50. 2557-1

## CYRK A. D. DEVIGNÉ

w gmachu „APOLLO“

We wtorek 22 grudnia 1908 r. dane będzie  
Pierwszorzędne Przedstawienie  
Benefis 6 Rastelbinder  
znakomita gwarchya damska.

Drugi debiut Pana **PETRAKOWSKIEGO**  
muzykalny ekwilibrysta.  
i 14 innych atrakcyj.

Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem. 2559  
ANONS: W środę 23 i w czwartek 24-go grudnia w wigilię — przedstawień nie będzie.

# MLECZARNIA

Dóbr Paprotnia i Walewice

ulica Przejazd nr. 52 (wprost ul. Juljusza)

POLECA

**MLEKO** wyborowe higieniczne dwa razy dziennie świeże.

**ŚMIETANKĘ** słodką i kwaśną.

**MASŁO** deserowe i kuchenne do potraw.

**MIÓD** z własnej pasieki.

**PIERNIKI** i **SERKI** owocowe domowego wyrobu (wyborowe), i dla dogodności Szanownych Klientów pieczywo różnych piekarń. 2504-3-3

**Sprostowanie.** W № 279 „Rozwoju” w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacji Dr. Zel. Fabr. Łódzkiej zaszyły następujące omyłki:

1) Iam I wiersz 7 i 8 wydrukowano Brześć Centr. Nad. 59642, 59618 i 59621, R. Kanel, winno być Brześć Centr. Nad. 59642, 59618 i 59621 towar galanteryjny, R. Kanel;

2) Iam II wiersz 10 wydrukowano B. U. Peran, winno być B. U. Oczan;

3) Iam II wiersz 22 wydrukowano Ryga tow. R. O. 3809 winno być Ryga tow. R. O. 38309.



Co mam podarować?

Od rb. 3

Bluzki wełniane z modnego materiału.

Od rb. 6

Bluzki jedwabne czarne i w kolorach elegancko wykończone.

Od rb. 2.50

Spódniczki kostyumowe z deseniowego materiału w największym wyborze.

Zamiana przyjęta.

— u —

Emila Schmechla

Łódź, PIOTRKOWSKA 98. 2483dc



Jeżeli Pan jest niezadowolony ze swej garderoby to proszę się udać z obstatunkami do pracowni ubiorów męzkich

**Bernarda Kaźmierskiego**  
Łódź Zielona № 11 Ie piętro  
Tam wykończone zostają ubrania męskie przez wykwalifikowanych specjalistów podług ostatnich wymagań kroju londyńskiego, paryskiego, wiedeńskiego i drezdeńskiego. Pracujący otrzymują ustępstw. 10%.

Tak że wobec eleganckiego i solidnego wykończenia ceny są bezkonkurencyjne.

Członki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

## PRAKTYKANT

ze średnim wykształceniem chemicznym potrzebny jest od 1 stycznia do biura agenturowego. Oferty sub. „Chemic” do adm. „Rozwoju” 2549-3-1

## Gram dobrze na fortepianie do tańca.

Przyjmuję zamówienia na bale i wesela. Znany muzyk Orzeszko Skwerowa 8 m. 6. 2556-3-1

## Drobne ogłoszenia.

A.A. Kantor „Pomoc”, Przejazd № 14, poleca wielki wybór służby i oficyalistów z chlubnymi świadectwami. 5858-6-2

AA. Gospodynie z krawiecczyną, cblubnymi świadectwami; kasyerki, ekspedyentki, buchalterki, korespondentki z praktyką, obcymi językami poszukują posad. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92 5798-6-6

Choinkowe ozdoby sprzedaje w detalu z powodu kończącego się sezonu za pół ceny fabrycznej. Dom Agenturowy W. Miskiewicz, ul. Gubernatorska № 36, m. 11. 5878-3-2

Dowód zastawowy № 9835 Od działu 2-go Łódz. Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego zaginął. Zastrzeżenie zrobiono. 5839-3-2

Do sprzedania sklep kolonialny i piwiarnia ulica Brzezińska № 43. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 5893-2-2

Doswiadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielnia 40, m. 1 od g. 7-8. 1455

Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Główna № 40 m. 15. 5641

Jest do sprzedania urządzenie do sklepu kolonialnego, ulica Widzewska № 152. 5898-2-1

Kon drewniany dazy na biegunach z siódłem, oraz stół jadalny rozsuwany, za bezcen do sprzedania. Wiadomość u stróża, Piotrkowska 107. 5862-3-3

Maszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juljusza 11, m. 33 oficyna. 5883-3-2

Młodzieniec 19 latni z 500-rublową kaucją, mając kilkoletnią praktykę w biurze rządowym, poszukuje zajęcia. Oferty proszę adresować: m. Warta, gub. kaliska, Fr. Szczablowski. 5846-3-2

Miętel nowy do sprzedania Ozrodowa 30. 5904-2-1

Nauczycielka, specjalność polski, poszukuje lekcyj, oraz przygotowuje na świadectwa. — Wiadomość w „Rozwoju”. 5864-3-1

Poszukuję zaraz miejsca kasyerki, ekspedyentki, znam szycie, krój i wszelkie roboty. Wiadomość Radwańska 9 m. 4. 5903-3-1

Piwiarnię sprzedam tanio byle zaraz. Wiadomość w „Rozwoju”. 5903-3-1

Przyjmę pannę na mieszkanie. Cegielińska 34 m. 3, pierwsze wejście od podwórza 5888-1

Piwiarnia do wydzierżawienia od Nowego Roku z całym urządzeniem, przy Zielonym Rynku Nr. 6. 5865-3-3

Potrzebna od Nowego Roku pomocnica rutynowana do sklepu monopolowego na pół dnia. Tarłowa 47. 5856-2-2

Poszukuję filii piekarskiej w dobrym punkcie od 1 stycznia. Mogę złożyć kaucję. Adres: ul. Piotrkowska № 231, m. 9 Pani Woitczak. 5892-2-2

Przybłąkał się pies—pudel biały. Odebrać go można: Zielony Rynek—Kawiarnta. 5883-3-2

Przybłąkał się pies gończy biały z czarnymi kropkami. Odebrać go można w Chojnach za koleją dom Bogacza. 5901-1

Sklep spożywczo dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania dobrze prosperujący, jak również całe umeblowanie: szafy, łózka, stół, lampa, otomana itd. Dąbrowa, koniec ul. Widzewskiej, vis à vis fabr. Häeblera—J. Jadczyk. 5886-3-2

Sprzedam serwis porcelanowy, kołdry pluszowe, różne meble, kasetkę do cygar i t. p. Dzielnia № 31 m. 12, drugie piętro, lewa oficyna. 5865-2-2

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 5907-3-1

Sklep spożywczy, dobrze prosperujący, z powodu zmiany interesu do sprzedania niedrogo. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 5895-4-1

Technik Dentystyczny, Bolesław Juszcakiewicz (Pańska 75), przyjmuje roboty zębów sztucznych od Panów Lekarzy-Dentystów i Dentystów. Ceny niskie. Robota bardzo akurata. 5873-3

Umeblowane pokoje z elektrycznym oświetleniem do wynajęcia. Zielona № 12. 5899-3-1

Z powodu przeprowadzenia są do sprzedania kapelusze i fasony po niskiej cenie. Ulica Zawadzka № 18, Bałuty. 5838-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Wincentego Krygelskiego, wydany z Elektrowni Łódzkiej. 5875-3-2

Zaginął paszport na imię Julii Szafrankowej, wydany z gminy Wadlew. 5811-3-2

Zaginął paszport na imię Ignacego Keczynskiego, wydany z miasta Ząbca. 5883-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszki Delak, wydana z fabryki Szai Rozenblata. 584-3-2

Zaginął paszport na imię Michała vel Obszlegier, wydany z gm. Chojny. 4891-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Marty Tworkiewicz, wydana z fabryki towarów jedwabnych w Łodzi. 584-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Michalina Owczarek, wydany z fabr. Stolarowa. 5869-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Olszewskiego, wydany z fabr. Osara 5-67-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Katarzyny Kucharskiej, wydany z fabryki Gelliera. 5857-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Walentyny Bczyńskiej wydana z fabryki Rozenblata. 5902-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jadwigi Hędzlik wydana z fabr. Stolarowa. 5897-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Biebla wydana z fabryki Birnbauma. 5900-3-1

Zaginął paszport na imię Ludwika Podlesnej wydana z gminy Kieszów. 5905-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Rybaka, wydana z fabryki K Scheiblera. 5873-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryany Owczar, wydana z fabr. Heinza i Kunitzera w Widzewie 587-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wincentego Nędzieli wydana z fabr. Benicha. 5881-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jakóba Bernarda, wydana z fabr. Juljusza Heingla. 582

Zaginął kwit od paszportu na imię Ludwika Hedlik wydana z fabryki Stolarowa. 5848-3-3



Jedyna w Królestwie Polskiem Fabryka Porcelany

# „ĆMIEŁÓW“

założona w 1811 roku

Właściciel Książę Aleksander Drucki-Lubecki.

## Skład Fabryczny w Łodzi

ul. PIOTRKOWSKA № 31 (drugi dom od rogu Cegielnianej)

Telefon № 1180

POLECA PO CENACH FABRYCZNYCH

### Porcelanowe Serwisy stołowe

modnie dekorowane na 6 osób od rb. 20.—  
na 12 osób po rb. 40.—, 45.—, 50.—, 60.—, 65.—,  
rb. 70.— i wyżej aż do rb. 250.—

### Garniturki do kawy i herbaty

w nowych fasonach na 12 osób po rb. 6.—, 6.50, 7.—  
rb. 7.50, 8.—, 9.—, 10.—, 12.—, 16.— i t. d.

### Garnitury na umywalnie

w możliwie największym wyborze, fantazyjne i stylowe, w najrozmaitszych barwach i odcieniach do zastosowania do koloru i tła pokojów sypialnych po rb. 5.—, 5.75, 6.25, 7.—, 8.50, 9.50 aż do rb. 75.—

**KUBŁY PORCELANOWE I FAJANSOWE DO ZLEWANIA WODY OD RUBLI 2.70 Z PAŁAKIEM.**

## ODDZIAŁ SZKŁA I KRYSZTAŁÓW

zaopatrzony został w najświeższe nowości krajowe, czeskie i francuskie, jako to:

### Kryształowe zastawy stołowe



Kompotjery  
Dzbany  
Karafki  
Łyżki do kompotów  
Solniczki higieniczne z sitkiem.

### „Herkules“

Niepekające szklanki do herbaty,  
fason „Paryski” z fabryki szkła Tow.  
Akcyjnego S. Reich i S-ka w Zawierciu.

**Tuzin po rb. 1.20.**

### Garniturki do wódek i likieru

po rb. 1.60, 1.80, 2.40, 3.— i wyżej.

### Garnitury do piwa i kruszonu

po rb. 7.20, 8.—, 9.—, do rb. 20.

### Wazonny do kwiatów kryształowe

z fabryk czeskich od rb. 3.60 do rb. 28.— para.

### Wazoniki szklane do kwiatów

malowane w ogniu i złoczone po 75 kop., 85 kop., 90 kop., rb. 1.—,  
rb. 1.20, rb. 1.50 i rb. 1.80 za parę.

Tysiąc par do wyboru.

### Przybory na toaletkę

(2 fiakony, puszka do pudru, jedna lub dwie podstawki do szpilek)  
od rb. 1.30 do rb. 30.—

Profitki białe i kolorowe.

### Dział wyrobów artystycznych do ozdoby mieszkań

zaopatrzony został świeżo w nowości, między innymi ze słynnej artystycznej fabryki w Brukseli van Hasselt & C-ie (Fabricans-Éditeurs d'objets d'Art) z kopjami mistrzów: Lenoir'a, Lemaire, A. Richard, Pieretti i innych.

### Wyroby Majolikowe:

wazonny, doniczki do kwiatów  
(Cache-pôt) żardiniery.

### Garnitury do owoców i bakalii

Rawierki majolikowe do zakąsok  
Tace w niklowych oprawkach.  
Maszynki do naparzania kawy.

**BLUSZCZ**

Artykuły wstępne, oraz artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywniejsze sprawy dotyczące kobiet. **Powieści. — Nowele.**

Bluszcz w r. 1909 drukować będzie powieści:

**Hekuba** (1863) Elitzy Orzeszkowej.  
**Rzeczy Święta** Kazimierza Tetmajera.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

**DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Przepisy kulinarne i t. p.

**DODATKI KSIĄŻKOWE** w arkuszach, ZAWIERAJĄ POWIEŚCI I NOWELE ZNAKOMITYCH AUTORÓW OBcych.

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe dla kobiet, literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędných sił literackich. :: :: :: :: :: :: :: ::

**DZIAŁ KOSMETYKI**  
sawiera rady i wskazówki zachowania higieny piękności.

Prenumeratę najlepiej przysyłać pod adresem: Administracja „BLUSZCZU” Warszawa, Nowy-Swiat № 41.  
Prenumerata „BLUSZCZU” wynosi w Warszawie: kwart. rb. 1.60, półr. rb. 3.60, rocznie 7.20. W Cesarstwie i na prowincyi: kwartalnie rb. 2.50; półrocznie rb. 5.—; rocznie rb. 10.  
Numery okazowe wysyłamy na żądanie franco i gratis.

Odrębną część pisma stanowi **Dział Młód**

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich pism polskich, który zawiera rocznie przeszło 4,000 rysunków najsławniejszych modeli paryskich: sukien, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcymi. — Bielizna — **Wzory robót kobiecych**, jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu bluszcz dodaje 2484-3

26 wielkich tablic krojów, dających możliwość wykonywania różnych ubiorów domu.

**Do Cukierni****ALEKSANDRA ROSZKOWSKIEGO**

NADESZŁY PIĘKNE BOMBONIERKI PARYSKIE.

Upzejmie proszę obejrzeć.

5848-3

HURTOWY SKŁAD PIWA

BROWARÓW PAROWYCH

**C. STRYCKI w Rydze**

poleca na nadchodzące święta wyborowe gatunki piwa, a mianowicie Pilzeńskie, Monachijskie, Marcowe, Boek i Porter.

Skład: ul. Piotrkowska № 215.

TELEFONU Nr. 736.

2524-3

**Północny Bazar WYROBÓW Rogowych**

Przejeżdżając na czas krótki, otworzyłem w m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 42

Sprzedaję rzeczy oryginalnych rogowych i z kości słoniowej, a mianowicie: portycygara, laski, przybory piśmienne, lichtarze, wieszadła do ręczników, noże do krajania papieru, owoców, masła i cytryn, łyżki do sałaty, śmietany, kompotu, marynat, musztardy i jaj, widelce do solenia, cytryn, sitka do zaparzenia herbaty, kawy, kaszy i mąki, grzebienie rogowe i z kości słoniowej. **Rzeczy z drzewa brzoźowego i orzechowego.** Zabawki dziecięce i gry. Hafty lniane — wyrób ręczny. — Towar z pierwszej ręki.

Ceny bardzo przystępne — stałe.

2492-3

Z poważaniem **A. PARANICZEW.**

**Na Święta**

wielki wybór bombonierek, przyborów choinkowych, czekolad i cukrów, mass do ciasta — firmy

**RIESE i PIOTROWSKI**

oraz pierników fabryk renomowanych — poleca

**W. Bąkowska**

Piotrkowska № 43.

2847 3

**Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe**

(L O M B A R D)

Filia I przy ulicy Zachodniej Nr. 31

Filia II przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 69

zawiadamia, że w Wigilię świąt Bożego Narodzenia, t. j. dnia 11 (24) grudnia r. b. czynności biurowe będą ułatwane tylko do godz. 12-ej w południe. 2509

**Dr. Ignatiew**

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.  
W niedziele od g. 10 rano do 1-ej po poł. 149 r

**Dr. L. PRYBULSKI**

CHOROBY WŁOSÓW. SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420 r-  
Ul. Południowa № 2.

**Dr. I. Silberstrom**

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.  
Przyjmuje od 8-1-ej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 121

**Dr. H. Sadkowski**

asystent C. W. Uniwersytetu  
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. zołądka i kiszki).  
Dzielnia № 3.  
od 5 do 7 e 2156 -r

**Dr. M. Papierny**

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2 po poł. Południowa 23. 2114 r

**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

**Dr. S. SZMITKIND**

mieszka obecnie na Sreintej № 2  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie elektryzacją i masażem.  
Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Pijcie w święta tylko wina „Chasta”.

które przewyższają gatunkiem, czystością i smakiem wszystkie wina ruskie.

WINNICA „CHASTA”

G. R. Biedermana.

Gurzuf, Krym.

Skład w Łodzi ulica Piotrkowska № 99.

2837

**AGATOL** St. GÓRSKIEGO

nagrodzony medalami, znany proszek, Eliksir 30 i 60 k. i pasta 20 k. do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Przy stałym użyciu AGATOLU zęby są białe i zdrowe, AGATOLU zęby są białe i zdrowe, AGATOLU zęby są białe i zdrowe.

we, jama ustna pod wpływem aromatycznych i przeciwniejących własności staje się świeżą i bardzo przyjemną. AGATOL zalecany przez powagi dentystyczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1308-30 23

**Pracownia Gorsetów**

dawniej Mikołajewska 53

**NATALII KĘDZIERSKIEJ**

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

**M. Luba**

Łódź Nowy-Rynek 5  
telefon 1155.

**Dystylarnia**

**i Hurtowy Skład Win**

Sprzedaję win na butelki, baryłki i beczki.

Cenniki wysyła się franco i gratis.

Wino  
Cognac  
Likieri  
Rumy  
Parter ang.  
i t. p.

2553-3-1



# W jatkach targowych W-go Tanfaniego

ULICA LUTOMIERSKA

sprzedają się na nadchodzące święta żyjące, jako też i nieżyjące

(świeże) **RYBY**

po cenach najniższych, co poleca Szanownej Publiczności

2846

Z uszanowaniem HURTOWY SPRZEDAWCA RYB.



1197 10-9

## Phosphatine

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowaniami.

# Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi t warowej Łódź-Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. październiku 1908 r. za frachtami: Rejowiec Nad. 17000 16999 wyroby rękodzielnicze, W. Rybak; Brześć Centr. Nad. 60938 towar wełniany, Szaja Fanaberia; Brześć Centr. Nad. 59620, 59619 i 59641 towar skórzany, R. Kanel; Brześć Centr. Nad. 59642, 59618 i 59621 towar galanter., R. Kanel; Warszawa m. Nad. 294943 brązowy proszek, Grosflam; Warszawa m. Nad. 294433 wachlarze papier., Bron; Warszawa m. Nad. 293259 wagi żel., Reinfeld; Warszawa m. Nad. 292934 piecyki naft., Fefer; Chełm Nad. 17090 skrawki sukienne, Sz. Miler; Marki Nad. 12305 odpadki wełniane, E. Brigs B cia i S-ka; Tomaszów Nad. 41127 wełna gweza, I Cwajg; Lublin Nadw. 63008 wyroby rękodzielnicze, H. Lewisztadt; Lublin Nadw. 64292 wyroby rękodzielnicze, W. Kon; Łuniniec Pol. 5642 wyr by wełniane, Griesztein; Wlatka Perm. 19336 tkanina wełniana, G. Aleksander, Buzulak Taszk. 38204 towar wełniany, P. Gawriłow; Ufa S. Zł. 37659 towar wełniany, S. Szamgulowa; Zlatoust S. Zł. 7724 plusz wełniany, F. Szyzszajna; Birjucz Pol. W. 4149 wata wełniana, F. M. Szapoznikow; Birjucz Pol. W. 4146 wyroby wełniane, F. M. Szapoznikow; Stary Oskół P. W. 26269, 26275 i 26274 towar wełniany, B-cia Strukowy; Stary Oskół P. W. 26488, 26489 i 26486 towar sukieny, B-cia Strukowy; Andizań Sz. Az. 19 more'le, Nojmark; Kutais Zak. 3015 towar wełniany, D. Cyczaszwili dla B. Ber; Kaukaska Wlk. 4967 towar wełniany, Darczyn; Bejsug Wlk. 4757 towar wełniany, A. A. Kłatkow dla S. D. Oppenheima; Berdyczów m. Pol. Z. 20104 sukno, G. Mafter; Kiów m. P. Z. Oddział Pod. 29519 tkanina wełniana, L. Mindowski i Bakakin dla B Szepsa; Kijów I tow. P. Z. 277286 towar wełniany, Kijowski magazyn zaległych towarów dla P. Cwilinga; Kijów I tow. P. Z. 265766 tkanina wełniana; Kijowski magazyn zaległych towarów dla Majlakasisa; Równa Pol. Z. 37898 i 37897 grzyby suszone, J. Brik; Odesa port Pol. Z. 131309 wyroby rękodzielnicze, Praktyczne A-wo R. O. P. i T. dla I. I. Lewensztajna; Odesa tow. Pol. Z. 344262 orzechy, N. H. Pisani; Odesa tow. Pol. Z. 341286 pończochy, H. Gurfinkel; Charków I tow. Pol. 61144 wyroby rękodzielnicze, H. Rozental; Berdiansk Jek. 13300 wyroby wełniane, Tow. B-ci Otingowych; Werchnie Tokmak Jek. 6555 tkanina bawełniana, Goldsztein; Połtawa Pol. 19098 wyroby rękodzielnicze, Za c; Bachmut Pol. 35132 pończochy, Naczelnik stacyi dla Causmera; Akimowka Pol. 2215 wyroby wełniane, Biere-stowicki dla Kacelenbegena; Łozowa Pol. 5650 towar wełniany, A. A. Koźmienko; Bachmut Pol. 34795 wyroby wełniane, Br. Lejferowy dla Serejskiego i Birsztajna; Nowy-Bug Pol. 488 wyroby rękodzielnicze, Sz. Goldwerg; Moskwa tow. R. Ur. 410674 i 410675 wyroby rękodzielnicze A. Kerworkow; Moskwa M. R. Ur. 392798 wyroby rękodzielnicze, A. Kiryłow; Ural-k R. Ur. 40653 lek od siódła, Rusakow; Krosniewice W. W. 2345 części maszyn, Zychlin; Zawiercie W. W. 62196 naczynia żelazne emaliowane, Akc. Tow. „Poręba”; Głowno W. W. 3011 smar do maszyn, Chojnowski; Noworadomsk W. W. 47451, 47452, 47401 i 47187 meble gięte, B-cia Thonet; Noworadomsk W. W. 47378, 47284 meble gięte, Akcyjne Towarzystwo Jakóba i Józefa Kon; Zyrardów W. W. 58566 wyroby lniane, Hiele i Dittrich; Będzin W. 33024, mydło zwyczajne, Dziabas i Finkelsztein; Będzin W. W. 32856, skrawki wełniane, F. Zelinger; Będzin W. W. 32974, nity żelazne, F. Zelinger; Warszawa W. W. 241956, wyroby rękodzielnicze, Lindenszaj; Warszawa W. W. 241901, czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa W. W. 240960, wino z winogron, M. I. Zurabow; Warszawa W. W. 240885, wyroby żelazne, Steinlauf; Warszawa W. W. 239854, skóry wyprawne, Lindner; Warszawa W. W. 241724, papier do pisania, Jul. Herman i S ka Warszawa W. 241700, wyroby rękodzielnicze, Zisel Herman; Wrszawa W. W. 240754, futrzany towar, Patrok; Warszawa W. 241634 resztki przędzy bawełnianej i kawalki sznurów, Szpecht; Warszawa W. W. 241621, łózka żelazne, Akc. T-wo. Gostyński i S-ka; Warszawa W. W. 241605, towar perfumeryjny, H. Rolle i S ka; Warszawa W. 239635, waterklozety i wyroby żelazne, H. Piesielnik;

Warszawa W. W. 241301, cygara, M. Gurjan; Warszawa W. W. 240346, towar wełniany, A. I. Orzech; Warszawa W. W. 241139, rury mosiężne, Chaskiel Grün; Warszawa W. W. 240153, wyroby rękodzielnicze, E. Goldsztein; Warszawa W. W. 241099 wagi, N. Finkelsztein; Warszawa W. W. 241023, wyroby papierowe, Prowizor; Warszawa W. W. 240084, kolonialny towar, H. Szpiro; Moskwa m. M. Kas. 427408, towar sukieny, I. Piegorelyk dla J. Breuera; Moskwa m. Pół. 82349, przyrządy techniczne, B. U. Oczan; Moskwa m. Pół. 82856, tkanina wełniana, F. Michajłow i Syn; Wologda m. Pół. 7805, towar wełniany, Naczelnik stacyi dla M. Kanela P. Kaufmana i S-ki; Wiczuga Pół. 2545, 2228, 2227, 2210 i 2549, resztki przędzy bawełnianej, T-wo Manufaktury I. Konowałowa i S-na; Homel L. R. 54987, wyroby rękodzielnicze, Tazorkin; Szawle L. R. 68286, wyroby cukiernicze, T-wo Br. Kaganow; Krejburg R. O. 7637, wyroby rękodzielnicze, B. Kolblenc; Toronsberg R. O. 178211 szproty w oliwie, F. F. Nigof; Witebsk R. O. 79384 i 79386 towar wełniany, Sz. N. Szeinflakel; Witebsk R. O. 79385, towar sukieny, Sz. N. Szeinflakel; Ryga tow. R. O. 33776 wyroby rękodzielnicze, P. Oberg; Ryga tow. R. O. 38809 kouserwy rybne, W. Sel; Ryga tow. R. O. 38822 środki dezynfekcyjne i rozezyn wapna, I. Hirszfild; Ryga tow. R. O. 42750, korki, A. Krigsmann; Ryga tow. R. O. 44409 wyroby rękodzielnicze, Balt. magazyn sukna i przędzy; Ryga tow. R. O. 44601 celuloid, Edgar Lira i S-ka; Wilno tow. Pół. Z. 477851 wyroby rękodzielnicze, A. Gincberg. Dźwińsk Pół. Z. 104723 towar sukieny, Wofsi; Petersburg tow. P. Z. 396379 wyroby bawełniane, Dom Handlowy S-ów Iwanowa; Białystok Pół. Z. 194703 wyroby tabaczne, I. Janowski; Bawel Pół. Z. 73777 kulki solone, B cia N. i K. Malachowy; Suwałki Pół. Z. 8380 wyroby rękodzielnicze O. Z. Ginkson; Niżnij M. N. 128817 wyroby rękodzielnicze, Tarnikow; Mińsk M. Brz. 8096 skrawki sukienne, Z. Rabinowicz; Moskwa tow. M. Brz. 58926 towar cukierniczy, Ekspedycya T-wa Ejnem; Moskwa tow. M. Brz. 58746 obuwie gumowe, Moskiewskie T-wo wyrobów gumowych, Jarcewo M. Brz. 810 przędza bawełniana T-wo Jarcewskiej M-ri; Moskwa m. M. W. R. 107963 towar sukieny, Krakowski dla Zusmana i Kopłana; Zubeow M. W. R. 6378, tkanina wełniana, M. P. Stogowa; Sparen M. W. R. 88611 butelki szkl Mordalin; Rybinski, Przystań Kopajewo M. W. R. 162198 wyroby rękodzielnicze, Rybiński Kantor M. K. Kaszynoj; Biezek M. W. R. 53531 wyroby wełniane, S-owie Stergiejew dla Rozenbluma i Majerowicza; Stenden M. W. R. 27759 wyroby rękodzielnicze L. Hercenberg dla Hurwicza i Syna; Moskwa tow. M. K. W. 120514 cukierki, T-wo D. N. Abrykosowa i S-ów; Moskwa m. M. K. W. 39832 wyroby rękodzielnicze, Menk; Pryluki M. K. W. 36912 wyroby wełniane, Wołyński dla Basza; Pirjatın M. K. W. 18057 towar sukieny, Gincburg; Poraj W. W. 288 płócienka, D. Jeleń; Rakospalota-Ujpest. M. A. V. 4772 lampy elektryczne, Versandstelle der Vereinigte Glühlampen dla D. Rubinsztajna; Basel Els. 1/1 obrazy grawerowane, Unian Tickit dla A. Manaberga; Hannover 1/1 gummiwaren, Continental-Caoutchouc und Gutta Percha Compagnie dla Bluthgena; Mohylów nad Dnieprem R. O. 34659 towar wełniany, Naczelnik stacyi dla Br. Weje; Częstochowa W. W. 15395 płócienka, Jaakiel Enzel; Warszawa W. pośp. 68223 deski orzechowe, Jegizarow; Warszawa W. pośp. 67782 czekolada, Fabian Klingsland; Warszawa W. pośp. 67780 makaron, Chwat dla H. B. Munka; Warszawa W. pośp. 67779 książki drukowane, K. Fiszler; Warszawa W. pośp. 67521 i 67520 czekolada, F. Klingsland; Równa Pół. Z. 4883 grzyby suszone, J. Brik; Saratów R. U. 67771 wyroby rękodzielnicze, Gejlikman; Kozłów I R. U. 18925 towar wełniany, Topiński; Rostów nad Donem P. W. 707991 żaluzje drewniane, I. Zilbersztein.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 2528-3-1

Przyjmuję nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56 2-gie piętro.

## MIESZKANIE

z 3 pokoi i kuchni z balkonem i osobnym korytarzem lub po 1 pokoju z kuchnią w spokojnym domu, od 1/14 stycznia 1909 r. do wynajęcia. A. ZACHERT, Senatorska № 3. 2521d4

## Tani opał

Stare kostki z bruku drewniane-go sprzedaje się na wozy. Dzielnia 56. 2534-3-2

## WYPRZEDAŻ za bezcen

perfum, koloniskiej wody, pudru, mydeł. Karola № 18 m. 1. Codziennie od 9-12 i od 2 do 8 wieczorem. 2527-3-2

## Pragnącym przygotować się do gimnazjum

lub do szkół średnich udzieli się wskazówek w Administr. „Rozwoju” 172-6-5

Ulica PRZEJAZD № 12.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

**Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY**

**D. Mazurkiewiczowej**

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w edycynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa także starania, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 12.

## Najtańsze pismo dla młodzieży

Wydawnictwa XXX rok „WIECZORY RODZINNE”

Dwa tyg. ilustr. łącz. 1) dla młodzieży do lat 16, dla dzieci do lat 11. Co miesiąc dodatek książkowy bezpłatny. Artykuły naukowe, powieści, podróże, humoreski i t. d. cenniejszych pisarzy dla młodzieży. Konkurs z nagrodami w r. 1909: „Młodość Słowackiego”, „Towarzysz Czarnego Księcia”, powieść historycz. Conan Doyle'a „Za królową Bryksy”. Dla prenum. całorocznych osobne premium. Prenum. roczna z odnośn. 4 rb. kwart. 1 rb. Pocztą rocznie 5 rb. kwart. 1.25 kop. WARSZAWA, Ul. MAZOWIECKA № 10. Wyd. M. Bałaska. 2460-2-2

# „ŚWIAT“

## Redaktor St. Krzywoszewski

Najpopularniejsza w Polsce i najbardziej aktualna ilustracja tygodniowa. Pismo poświęcone życiu narodowemu i społecznemu, literaturze i sztuce.

Co tydzień 30 do 36 stron c. tekstu.

Co tydzień 40 do 60 ilustracji.

Artykuły wstępne. Rozprawy literackie i artystyczne. Ankiety i wywiady ze wszystkich dziedzin życia. Popularyzacja wiedzy. Beletrystyka. Humorystyka. Każdy stały prenumerator „Świata“ otrzymuje za 8 rubli rocznie: 1) co tydzień z kilkudziesięciu stron złożony i kilkudziesięciu ilustracjami ozdobiony zeszyt „Świata“; 2) co tydzień tygodnik powieściowy pod tyt. „Romans i Powieść“, zawierający od 3 — 6 powieści i nowel swojskich i obcych, kosztujący w oddzielnej prenumeracie rocznie 4 rb.; 3) Premium noworoczne ALBUM SZTUKI POLSKIEJ i OBCEJ, kosztujące w oddzielnej sprzedaży 2 rb. BEZPŁATNE WYDAWNICTWA DODATKOWE: „ROMANS I POWIEŚĆ“, „ALBUM SZTUKI POLSKIEJ i OBCEJ“, premium noworoczne „Świata“.

### „ROMANS I POWIEŚĆ“ — Nowy polski tygodnik powieściowy.

Na zasadzie układu, zawartego z redakcją powstającego od Nowego Roku tygodnika p. t. „Romans i powieść“, możemy ofiarować to pismo bezpłatnie prenumeratom „Świata“.

„ROMANS I POWIEŚĆ“ dawać będzie na 8-iu stronicach druku różnorodny materiał powieściowy i nowelistyczny.

„ROMANS I POWIEŚĆ“ zapowiada cały szereg zajmujących powieści naszych i obcych pisarzy. W pierwszym rzędzie pójdzie nowy utwór powieściowy WŁ. REYMONTA, dalej WACŁAWA GĄSIÓROWSKIEGO powieść historyczna z epoki polskich walk o niepodległość p. t. „EMILIA PLATER“ i St. KRZYWOSZEWSKIEGO dramat „PRZYWÓDCA“, grany obecnie z wyprzedzaniem „Romansu i Powieści“ dla osób nie

prenumerujących „Świata“ wynosi 4 rb. rocznie

jątkowem powodzeniem w Warszawie, oparty na stosunkach robotniczych w czasie rewolucyjnym.

Za temi dwoma utworami pójdą kolejno prace Włodz. PERZYŃSKIEGO, Każ. TETMAJERA, Winc. KOSIAKIEWICZA, Z. BARTKIEWICZA, Ign. GRABOWSKIEGO, ALFREDA KONARA i innych.

Redakcja „ROMANSU I POWIEŚCI“, oprócz troski, aby materiał powieściowy był zajmujący i artystyczny, czuwać i dbać będzie o to, ażeby poziom moralny drukowanych w piśmie utworów powieściowych stał na wysokości wymagań rodziny polskiej, aby każdy numer „ROMANSU I POWIEŚCI“ mógł się znaleźć w ręku wszystkich.

## „Album Sztuki Polskiej i Obcej“

BEZPŁATNE PREMIUM NOWOROCZNE.

Wszyscy nasi prenumeratory „Świata“, którzy pismo nasze prenumerowali w ciągu roku, bez względu na to, czy splacili przedpłatę w ratach

rocznych, półrocznych czy kwartalnych, otrzymują bezpłatnie wytworne Album, złożone z 6 do 8 kolorowych reprodukcji najcenniejszych dzieł współczesnego malarstwa.

Każdy zeszyt „ALBUMU SZTUKI POLSKIEJ I OBCEJ“ kosztuje w handlu księgarskim rb 2.

Przedpłata „ŚWIATA“ wynosi łącznie z „Romansem i Powieścią“ i „Albumem Sztuki Polskiej i Obcej“ kwartalnie w Warszawie 2 rb. Na prowincyi 2 rb. 25 kop. Za granicą 3 rb.

Kantor „Świata“ w Łodzi, Zachodnia № 28 róg Konstancynowskiej. Prenumerata w kantorze łódzkim na miejscu 70 kop. miesięcznie.

KANTOR ŁÓDZKI w niedziele i święta otwarty od 12-ej do 4-ej pp. „Świat“ il. struje chwilę bezcenne w Łodzi 2526-3-2

Najlepiej kupić można tylko w specjalnym składzie perfumeryjnym

# „KOSMOS“

Piotrowska 59

perfumy, mydła toaletowe, wody kolońskie i kosmetyki z pierwszorzędnych firm hurtowo i detalicznie.

Swiecki chlorow. LICHTARZYKI.

### Najstosowniejszy Podarunek Gwiazdkowy

Książki „NOWOŚCI LITERACKICH“

W kwartale bieżącym za opłatą prenumeraty Rubli .50, w opr. ozdob. rb. 2.40, porto kop. 30 można otrzymać następujące wydawnictwa:

2450	Cny książek w sprzedaży	
K. Tetmajer. Z wielkiego domu	Kop. 65	w oprawie Kop. 85
I. Lorentowicz. Młoda Polska	60	85
M. Srokowski. Ich tajemnica	60	80
T. Jaroszyński. W nawiasach życia	60	80
I. Bętkowski. Leon Tołstoj	80	1.00
M. Wierzbicki. W przełętym domu	45	65

destarza. Księgarnia St. S. dow. lego Warszawa Marszałkowska 115.

Panorama „TERRA“, Benedykta № 1.

Od dnia 19 do 27 b. m. 2473

## Podróż do Jerozolimy

nowa wspaniała seria w 50 obrazach: Mur lamentacji Żydów. Ogród Heroda. Wieża Dawida. Grobowiec Racheli. Drzewo Judasza. Pole krwi. Morze Martwe. Golgota. Nad Jordanem.

Wstęp 15 kop., młodzież 10 kop. — Otwarta od 10 r. do 10 w.

### Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wyłaje patenty Ceny przystępne. Wiadomość w monopolu Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11

Tamże potrzebna jest dziewczynka do posług. 2298-3-2

### Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co.

niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, cholesterynie, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNE NIEZBĘDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: F. Ad. Richter i Co. w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za zaliczeniem. Reprezentanci: Pa. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptecce W DANIELECKIEG, Piotrkowska 130 2161

73) **W PUSZCZY.**

Powieść Upton Sinclaira.

Tłomacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 278.)

Teraz właśnie odbywa się kampania polityczna, wszędzie zbierają się meetingi, Jurgis przyrzedzić się będzie mógł całej maszyneryi.

Była to istotnie demokratyczno-polityczna partya, kontrolowana przez członków samych. Istniała na całym cywilizowanym świecie największa polityczna partya. Liczyła 30 milionów członków, miała 8 milionów głosów. Drukowała swe gazety w Japonii i wybierała deputatów w Argentynie. We Francyi mianowała członków gabinetu, a we Włoszech i Austrii obalała ministerya. W Niemczech, gdzie ich głosy były trzecią częścią wszystkich głosów państwa, inne partye łączyły się, aby ją zwalczać. Była to jakby nowa religia świata całego.

Długo po północy siedział Jurgis, słuchając tych doktryn. Było to dlań coś nadzwyczajnego. Ostrzyński wydawał mu się jakby człowiekiem niezmiernym, człowiekiem, który pozbył się wszelkich przesądów, rządzących przeciętnym człowiekiem. Od czterech lat chodził Jurgis jakby wśród puszczy; błądząc, nie mogąc znaleźć drogi wyjścia. A teraz Ostrzyński umiał mu wszystko wytłumaczyć. Packingtown było dla Jurgisa jakimś okrutnem, lecz wielkiem urządzeniem przeznaczenia.

Pamiętał, gdy pierwszy raz zwiedzając rzeźnię, wyszedł z zadowoleniem, iż nie jest tem by-

dłędziem, z którym obchodzono się w tak niehumaniczny sposób. Dziś zrozumiał, że on sam był jednym z tych bydłał, wyzyskiwanych przez fabrykantów. Packingtown — powiedział mu Ostrzyński — była to olbrzymia kombinacja kapitału, który złamał wszelką opozycję, podszedł prawa kraju i rządził tłumem. Jak od zabijanego bydła żądano, aby im zysk największy przynosił, tak i od robotnika; nie pytano, co myśli, czy cierpi, ile siły jego poddać mogą, wyzyskiwano go, ile się dało, a potem bezlitośnie wyrzucano na śmietnik.

Wszędzie się tak działo, ale najwidoczniejszem to było w Packingtown. Zdawałoby się, że to rzemiosło rzeźnicze rozwijało okrucieństwo, twardość i obojętność.

Ostrzyński tłumaczył mu, że gdy pozna się z literaturą socyalistyczną, zrozumie, że w Packingtownu nie dzieje się gorzej, niż gdzieindziej. Kapitalizm jest tym potworem, grożącym światu całemu.

W handlu międzynarodowym jest piratem, siedzącym na okrętach i wypowiadającym wojnę cywilizacji. Oszustwo i zepsucie jest jego zasadą. W Chicago zarząd miejski był poprostu jednym z jego wydziałów. Zakazywał kontroli produktów i kazał fałszować raporty; gwałcił prawa i pakował do więzienia swych agentów. Rządził kolejami, ceną produktów, całą polityką. Zadaniem ich partyi było pouczyć tłumy roboceze, jak rządzić się, jak prowadzić te olbrzymie fabryki, gdy dzień nadejdzie, że będą one do nich należały.

Jurgis długo jeszcze zasnąć nie mógł, rozkoszując się tą wizją, że robotnicy z Packingtownu będą kiedyś posiadaczami rzeźni.

ROZDZIAŁ XXX.

Po śniadaniu u Ostrzyńskiego Jurgis poszedł do Elżbiety. Nie wstydził się teraz mieszkać u niej i zamiast tłumaczeń, które układał sobie w głowie, opowiadał jej o nowych teoriach. Na razie stara kobieta myślała, że Jurgis jest niespełna rozumu i chory, lecz przekonawszy się, że zdrow jest fizycznie, pozwalała mu głosić zasady, które nie znajdowały oddźwięku w jej głowie. Właściwie zgadzała się na wszystko prócz opłaty składki. Twarde życie wyrobiło w niej odporność na wydawanie grosza.

Jurgis zostawszy „towarzyszem“ szukał ciągle pracy, i po tygodniu znalazł miejsce szwajcara w małym hotelu. Trzydzieści dolarów miesięcznie i utrzymanie.

Podzieliwszy się tą dobrą nowiną z Ostrzyńskim, dowiedział się że właściciel hotelu Tommy Hind jest jednym z głównych działaczy partyi. Odtąd zapanowała wielka przyjaźń między „towarzyszem Jurgisem“ a „towarzyszem Hindem“.

Tommy Hind rozpoczął swą karierę jako pomocnik kowalski, był to człowiek bardzo wesoły, a wymowa jego mogła iść w zawody z Niagarą. Gdy deszcz padał, a reumatyzm zaczynał mu dokuczać, mruzczał krzywiąc twarz:

— „To kapitalizm mój bracie. „Ecraser l'infâme!“

Na wszystkie choroby i nieszczęścia życiowe czy to dyspepsya czy strata majątku, lub kłótniawa teściowa, na wszystko mrużąc oczyma radził — „Jedynie lekarstwo — głosuj za socyalistą“.

Hotel Hunda był miejscem propagandy. Missis Hind prowadziła cały interes, on był tylko polityką zajęty. Nie przeszkadzało to jednak robieniu dobrego interesu, a Jurgis, choć przejęty nowymi teoriami, pracował gorliwie, aby patron jego prosperował. (d. c. n.)